

Twórcza wymiana myśli na temat rozwoju Wielkopolski

We wtorek rozpoczęła się w Poznaniu dwudniowa XII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ponad 200-tysięcznej wojewódzkiej organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 400 delegatów reprezentujących robotników, chłopów, inżynierów, techników oraz kierowniczy aparat gospodarczy i partyjny — zebrało się w celu dokonania oceny pracy wielkopolskiej organizacji partyjnej w minionej kadencji, uchwalenia programu działania na najbliższe lata oraz wyboru nowych władz wojewódzkich PZPR.

W obradach uczestniczą członkowie Biura Politycznego, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Edward Babiuch, członek KC wicepremier Wincenty Kraśko, członkowie KC PZPR: przewodniczący spółdzielni produkcyjnej „Nowy Świat” w powiecie pleszewskim — Stanisław Królik, robotnik z Zakładów „H. Cegielski” — Henryk Łukaszewski, kierownik Wydziału Rolnego KC — Eugeniusz Mazurkiewicz, a także zastępcy kierow-

ników wydziałów KC: przemysłu ciężkiego — Jan Kleszcz i kultury — Jerzy Kwiatek. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe reprezentował prezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL — Walenty Kołodziejczyk, a Stronnictwo Demokratyczne — przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu SD — Franciszek Schmidt.

Obrady otworzył I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada podkreślając, że XII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-

Wyborcza PZPR odbywa się w ważnym dla partii i kraju okresie po VII i VIII Plenum KC, których uchwały nakreśliły kierunki dalszego rozwoju kraju. Usprawnia się praca partii i jej aparatu, rad narodowych i instytucji. Na szczególną uwagę zasługują czyny produkcyjne robotników i chłopów, które przyczyniają się do realizacji planów produkcyjnych i poprawy sytuacji rynkowej. Jesteśmy jednak dopiero na początku słusznego obranej drogi. Konferencja wytyczy kierunki dalszego działania, których pełna realizacja będzie wkładem wielkopolskiej organizacji partyjnej w przygotowania do VI Zjazdu PZPR.

Następnie przewodnictwo obrad objął Bogdan Sajna — I sekretarz Komitetu Zakłado-

Przedstawienie stanowiska wojewódzkiej instancji w tych sprawach było poprzedzone szeroką konsultacją z aktywnym partyjnym różnymi środowisk. Jest to rezultat nowych metod pracy partyjnej. Wyrazem tych nowych metod jest również fakt, że drugi referat dotyczący spraw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych — wygłosił członek Egzekutywy KW — przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerbal (skróty drukujemy na str. 4). Została zaakcentowana kierownicza rola partii we wszystkich podstawowych kwestiach, a jednocześnie odpowiedzialność aparatu administracyjnego i gospodarczego za wykonanie wytyczonych przez partię zadań.

Nad treścią obu referatów, zawartymi w nich ocenami i zamierzeniami na przyszłość — rozwinęła się dyskusja.

Pierwszy zabrał głos Henryk Łukaszewski, członek KC, ślu-

Dokończenie na str. 2

Na zdjęciu: członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Babiuch (z prawej) w rozmowie z I sekretarzem KW — Jerzym Zasadą.



Na zdjęciu: Prezydium Wojewódzkiej Konferencji PZPR. Fot. (2) — K. Przychodźki

Konflikt bliskowschodni

Stan pogotowia po obu stronach kanału

Po upływie terminu czasowego zawieszenia broni, które przez 7 miesięcy obowiązywało w strefie Kanału Sueskiego, w rejonie tym napięcie znów poważnie wzrosło. Jak wynika z doniesień agencji, po obu stronach kanału panuje stan pogotowia bojowego.

Na swe stanowiska powrócili obserwatorzy ONZ. Mimo to przez cały poniedziałek i we wtorek rano nie zanotowano tam żadnego incydentu zbrojnego.

W związku z nową sytuacją na Bliskim Wschodzie obserwatorów politycznych zwrócone są na Nowy Jork, gdzie koncentrują się wysiłki cze-

rech wielkich mocarstw, zmierzające do uregulowania konfliktu. Wysuwają się obawy, czy nowa sytuacja nie wpłynie na zahamowanie inicjatyw dyplomatycznych w ONZ i czy dalszy impas nie doprowadzi do ponownego przerwania misji Jarringa.

Agencje prasowe donoszą, że w Zjednoczonej Republice Arabskiej podjęto szereg decyzji dla przygotowania kraju na wypadek ewentualnej napaści Izraela. Dziennik „Al-Ahram” stwierdza, że wprowadzono ograniczenia w zużyciu energii elektrycznej i oświetlaniu domów, oraz że ogłoszono stan pogotowia w szpitalach. Według dziennika, gabinet ministra administracji lokalnej został przekształcony w „pokój operacyjny”, pozostając w stałym kontakcie ze wszystkimi prowincjami egipskimi oraz ministerstwami. Ministerstwo do spraw młodzieży postanowiło przekształcić wszystkie kluby i lokale rozrywkowe w ośrodki przysposobienia wojskowego.

W dziedzinie aprowizacji podjęto decyzję o gromadzeniu żywności. Wszystkie ministerstwa otrzymały polecenie opracowania planu działania na wypadek wznowienia walk. Minister spraw wewnętrznych Goma'a od wielu godzin prowadzi narady ze swymi współpracownikami na temat niezbędnych środków, jakie należy podjąć dla zorganizowania obrony cywilnej. (PAP)

W stolicy Wielkopolski obradują delegaci wielkopolskiej organizacji PZPR na wojewódzkiej konferencji, dokonując oceny partyjnej działalności za minione dwa lata i nakreślając zadania na kolejny okres. Cztery przedstawiciele ponad dwustutysięcznych szeregów partyjnych Poznania i województwa spotkali się w auli Uniwersytetu, by w oparciu o doświadczenia — zwłaszcza z ostatnich miesięcy — oraz wskazania ósmego posiedzenia plenarnego Komitetu Centralnego partii, ustalić nowy program działania.

Linia przewodnia wygłoszonych referatów, a także główny nurt dyskusji, prowadzonej przez delegatów — koncentrowały się na tym, co i jak należy czynić, aby umocnić więź partii z ludźmi pracy, umocnić kierowniczą rolę partii; co i jak czynić, aby w przyszłości lepiej organizować siły twórcze ludzi pracy dla rozwoju regionu i kraju, a jednocześnie lepiej i pełniej zaspokajać potrzeby obywateli.

Ogólne wskazania w tej mierze zostały sformułowane w uchwale VIII Plenum KC PZPR. Rzecz obecnie w tym, aby dyrektywom ogólnym nadać kształt programu konkretnego działania w Wielkopolsce: w każdym zakładzie pracy, instytucji, organizacji. Nie wystarczy bowiem stwierdzić, iż potrzebna jest mocniejsza więź między partią a społeczeństwem, że chodzi o szeroki udział ludzi pracy w kształtowaniu zamierzeń partii i państwa. Sedno w tym, żeby opracować realne, rzeczowe, służące wcielaniu tych służnych myśli w życie — kierunki działania.

Niedawno Edward Gierek powiedział, iż mamy w kraju wszelkie — wewnętrzne i zewnętrzne — warunki dla pomyślnego roz-

Torowanie drogi

wijania budownictwa socjalizmu, dla wyświadczenia śmiałego programu dotyczącego przyszłości, dla umacniania więzi i pogłębiania zaufania pomiędzy partią i społeczeństwem.

Rzecz obecnie w tym, aby torować drogę leninowskiemu, właściwemu stylowi działania partyjnego, którego dobre wzorce powinny być przyswajane całemu życiu społecznemu. O takim, leninowskim stylu działania mówiono podczas wczorajszych obrad Wojewódzkiej Konferencji PZPR. Mówił zwłaszcza na ten temat w przemówieniu wstępnym I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Partia wyznaczając ogólne cele gospodarcze — oświadczył między innymi — nie potrzebuje wydawać konkretnych decyzji gospodarczych, a ma prawo oczekiwać od władz państwowych i gospodarczych trafnej i skutecznej realizacji dyrektyw. Oczywiście, problem nie polega jedynie na kontrolowaniu jak owe generalne, sformułowane przez partię, cele realizowane są w określonym przedsiębiorstwie, fabryce, instytucji. Idzie jednocześnie o inspirowanie poczynań, zwiększających wielkość produkcji, poprawiających jej jakość, zmierzających zarazem do wzrostu zarobków ludzi pracy i dania im satysfakcji z działania.

Pierwszy dzień Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej dostarczył — obok słów porzucenia delegatów dla polityki nowego kierownictwa partii i rządu — licznych prze-

myśleń, ładunku konstruktywnej krytyki, propozycji polepszenia warunków pracy i życia, projektów przełamania określonych trudności. Wnioski dotyczące przemysłu, rolnictwa, kultury, środowisk kobiet pracujących i młodzieży, form pracy partyjnej — cechowała rzeczowość i konkretność.

Zabierający głos dawali wyraz pełnej świadomości związków pomiędzy sprawami, wymagającymi rozwiązania w naszym regionie a sprawami, oczekującymi uregulowania w skali kraju. Zaprezentowany w toku Konferencji ofensywny stosunek do trudności, które trzeba pokonać, do spraw, wymagających kolejnego rozwiązywania — pozwala wierzyć, że w nowych warunkach działania, powstałych po VII i VIII posiedzeniach plenarnych Komitetu Centralnego, szybciej będą załatwiane liczne sprawy, narosłe w poprzednich latach i oczekujące rozstrzygnięcia.

Łatwiej będzie brać na warsztat kolejne zagadnienia, gdy z inicjatywy organizacji partyjnych i społecznych zapewnią, będzie niezbędny demokratyzm, stwarzający warunki dla wymiany poglądów podczas formowania rozwiązań politycznych i gospodarczych. Zarazem konieczna jest świadomość, że im więcej demokratyzmu w ustalaniu polityki partii, tym silniejsze musi być zaangażowanie i jednolite działanie każdego z nas we wcielaniu ustaleń tej polityki w codziennym życiu.

Na marginesie faktu podjęcia decyzji przez Biuro Polityczne KC PZPR w sprawie polepszenia systemu informowania opinii publicznej przez organa rządowe — redaktor PAP pisze:

Jest rzeczą wysoce znamieną, iż sprawa ta właśnie dziś była rozpatrywana na tak wysokim szczeblu.

W świetle ważkich ustaleń VIII Plenum KC PZPR kwestia pogłębienia roli informacji krytyki prasowej, a więc roli prasy, radia i tv w rozwoju demokracji socjalistycznej urosła do rangi problemu pierwszorzędnej.

Znaczne ożywienie aktywności społecznej, której jesteśmy uczestnikami i świadkami, nakreślenie perspektyw rozwoju wielu dziedzin życia kraju, a więc i perspektyw osobistych nas samych — zdynamizowało życie polityczne, społeczne i umysłowe, ale jednocześnie pogłębiło istniejący „głód informacji”. Na „głód” ten w minionym okresie złożyło się wiele obiektywnych i subiektywnych barier utrudniających przekazywanie informacji, w tym informacji krytycznej — spełnienie jej społecznej roli wspierania partii i władz państwowych w ich inspirowaniach i kontrolnych zadaniach w różnych dziedzinach naszego życia.

Decyzją o usprawnieniu systemu informowania opinii publicznej przez organa rządowe — redaktor PAP

Dokończenie na str. 2

LOGODA

10 bm. przewiduje się zachmurzenie duże, przechodzące od północy w zmienne. Początkowo miejscami opady mżawki, później deszcz. Później przelotne opady deszczu ze śniegiem lub śniegu. Temperatura maksymalna od minus 3 st. na północy do ok. zera w centrum i plus 3 st. na południu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich, skręcające na północno-zachodnie.

1200 bombowców USA nad Indochinami

Walki na czterech frontach

W Indochinach toczą się zaciete walki. Od niedzieli bierze w nich udział ok. 1200 bombowców USA w różnych rejonach półwyspu. Największa koncentracja bombardowań następuje w Laosie i Kambodży. Odnotowuje się również ataki w Wietnamie Południowym i rajdy przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu.

Dowództwo Patet Lao oficjalnie zdementowało doniesienia, że miasto Sepone w południowej części Laosu jest opanowane przez wojska południowowietnamskie. Agencja VNA podaje, że rzecznik Laotańskich Sił Wyzwoleńczych stwierdził, iż „Sepone w dalszym ciągu znajduje się pod całkowitą kontrolą Patet Lao”. Jak wiadomo, w Sajgonie utrzymywano, że żołnierze południowowietnamscy w sobotę wkroczyli do tego miasta.

Amerykańskie samoloty i śmigłowce 6, 8 i 9 bm. omyłkowo bombardowały pozycje wojsk południowowietnamskich, które wtargnęły do Laosu, w rejonie miasta Sepone. W rezultacie tego ataku po-

wietrznego zabito lub raniono 62 żołnierzy sajgońskich.

W południowej części Laosu walki w dalszym ciągu toczą się po obu stronach drogi strategicznej nr 9. Potyczki odnotowano także w pobliżu nadgranicznej miejscowości Lao Bao. Rzecznik sił sajgońskich podał we wtorek, że podczas minionych 24 godzin podczas walk w Laosie zginęło 20 żołnierzy południowowietnamskich, a około 60 odniosło rany.

W Kambodży patriotów khmerscy ponownie zaatakowali jedną z tym kraju rafinerii ropy naftowej w Kompong Som. Pierwsze natarcia na ten obiekt podjęli oni w ub. tygodniu. Obserwatorzy wyrażają przypuszczenie, że może to ponownie spowodować znaczne braki w zaopatrzeniu w paliwo płynne oddziałów rządowych i wojsk sajgońskich uczestniczących w walkach na terenie Kambodży. Potyczki toczyły się także wokół Phnom Penh. W dalszym ciągu jest zablokowany ruch na drodze wiodącej z Phnom Penh do Kompong Cham po niedawnym wysadzeniu przez partyzantów jednego z największych mostów na tej magistrali. (PAP)

Z prac Biura Politycznego

Dokończenie ze str. 1

dowe z zakresu polityki gospodarczej, społecznej, kulturalnej, zagranicznej — partia wychodzi naprzeciw dostrzeżonym potrzebom społeczeństwa; zresztą potrzebom wskazanym i uchwalonym przez VIII Plenum KC. I dlatego to umieszczenie tej sprawy na „liście spraw pierwszej potrzeby” oraz spraw najżywniejszych — a tylko takimi sprawami zajmuje się dziesiąty tydzień Biura Politycznego — ma tak znaczącą wymowę.

Usprawnienie informacji — jak wynika z komunikatu z posiedzenia Biura — ma iść w parze głównie z jej pogłębieniem. W dobie nowoczesnych środków masowej informacji należy dodać jeszcze jeden czynnik: tempo. Tylko bowiem celna informacja, a jednocześnie szybka — może spełniać swą właściwą rolę: zaspokajać w tej mierze potrzeby społeczeństwa; pomagać usprawniać te liczne inne dziedziny życia, dla których konstruktyną krytyka prasowa może wypełniać funkcje kontroli społecznej; ułatwiać rozwój inicjatyw pracowniczych; orientować ludzi o obchodzących ich decyzjach rządu i resortów.

Tak pojęte usprawnienie systemu informowania opinii publicznej wymaga określonych zabezpieczeń instytucjonalnych. Zawarte są one m. in. w decyzji o utworzeniu stanowiska rzecznika prasowego rządu w randze podsekretarza stanu. Fakt ten wskazuje, iż stanowisko to będzie miało od powiednie prerogatywy gwarantujące skuteczność działania. Należy przewidywać, iż zgodnie z przyjętymi w takich przypadkach zwyczajami, rzecznik prasowy PRL będzie regularnie informować opinię publiczną (np. na konferencjach prasowych) o aktualnych pracach i zamierzeniach rządu i podległych mu instytucji, ułatwiać rozszerzanie informacji, a także reagować na te publikacje, które zawierają pod adresem różnych organów władzy państwowej uwagi i wnioski usprawiedliwionych dziedzin naszego życia, sygnalizując zjawiska negatywne itp.

Z rozszerzeniem i usprawnieniem systemu przekazywania informacji prasowej wiąże się m. in. sprawa możliwości szybkiego druku naszych czasopism. Jak wiadomo krajowa baza poligraficzna nie nadąża za zadaniami i potrzebami prasy. Istotnym wiec jest i to, że na tym samym posiedzeniu Biura Politycznego rozpatrywano i tę sprawę, omawiając aktualną sytuację i program rozwoju naszego przemysłu poligraficznego. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 10 III 1971 Nr 58 (8411)

Rozstrzygnięcie konkursu na wspomnienia ORMO-wców

Wczoraj rozstrzygnięto konkurs na wspomnienia ORMO-wców Poznania i Wielkopolski. Jury — złożone z przedstawicieli Komendy Wojewódzkiej MO, Wojewódzkiego Sztabu ORMO, prasy i radia — po zapoznaniu się z nadesłanymi pracami postanowiło nie przyznawać I nagrody, ustanawiając równocześnie dwie równorzędne nagrody II, po 3.000 zł, które otrzymują Bolesław Maciejewski z Sompolna, pow. Koło oraz Wacław Burzała Kepno, ul. Obrońców Pokoju 22. III nagrodę przyznano Franciszkowi Rachowiakowi z Szamotuł, ul. Dworcowa 36 m. 1. Trzy wyróżnienia po 500 zł otrzymują: Tadeusz Jankowski, Leszno, ul. Sułkowskiego 1 m. 5, Jerzy Szubert, Poznań, ul. Jeżycka 23 m. 10 oraz Feliks Kubiak Poznań, ul. Kanakowa 10 m. 2.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy wzięli udział w konkursie. Nagrodzeni zostaną powiadomieni listownie o terminie wręczenia nagród. (—)

Jaka będzie „Syrena” w wersji zmodernizowanej?

Samochód tańszy, ładniejszy, bardziej nowoczesny — taka będzie „Syrena” rodem z Bielska Białej. Do przejęcia jej produkcji — w wersji zmodernizowanej — tamtejsza Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego „Polmo” przygotowuje się od kilku lat.

W Bielsku powstaje już kilkanaście zespołów tego samochodu, m. in. sprężarki, silniki, zawory silnikowe. Jednakże dopiero w przyszłym roku „Syrena” na dobre zadomowi się na Śląsku.

Fachowcy z „Polmo” szkolą się na Żeraniu; w obydwu zakładach opracowano harmonogramy prac zapewniające nieprzerwany dopływ „Syren” na rynek, bez zakłóceń spowodowanych przemieszczeniem maszyn i urządzeń oraz niezbędnymi inwestycjami. Jest to zadanie trudne zarówno dla Bielska, jak i dla Warszawy. FSO bowiem musi w tym samym czasie uruchomić produkcję „Fiat-combi”, a w okresie dwóch najbliższych lat — zaniechać produkcji nienowoczesnych „Warsaw”. Zespoły tego samochodu nadal będą wytwarzały i wykorzystywane do samochodów dostawczych. Tak więc FSO specjalizować się będzie w produkcji samochodów licencyjnych, a Bielsko — natomiast się na samochód małowartościowy, popularny i tani.

Bielska „Syrena” wyglądać będzie nieco inaczej niż warszawska. Nad jej unowocześnieniem pracuje biuro konstrukcyjne FSO. Do 1976 r. produkowana będzie tzw. „Syrena” przejściowa z karoserią

Wojewódzka Konferencja PZPR w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

sarz z Zakładów „H. Cegielski”. Przedstawił on atmosferę sprzyjającą dobrej pracy, panującą wśród załogi HCP, mówił o metodach codziennego działania, akcentując zwłaszcza wychowawczą rolę zebrania partyjnego, gdzie powinno następować ściąganie się poglądów, szczere, krytyczne omawianie problemów zakładowych. Mówca zwrócił uwagę na konieczność rozliczania każdego członka partii z jego działania. Trzeba pomagać ludziom, być wyrozumiałym, ale jednocześnie wymagać — powiedział. Na zakończenie podkreślił konieczność zachowania przez partię więzi z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z całym społeczeństwem.

Rolnik indywidualny z powiatu Środa — Karol Bielawski, zajął się zagadnieniami produkcji rolnej, głównie zwierzęcej. Przedstawił środki, które przedsięwzięto zeszłego roku w powiecie dla utrzymania stanu pogłowia, co w efekcie dało jego zwiększenie, przy przekraczaniu planów skupu żywca.

Konrad Purgiel — I sekretarz KP PZPR w Chodzieży, skoncentrował się na scharakteryzowaniu postawy załóg robotniczych tamtejszych fabryk w grudniu ub. roku, podkreślając wpływ organizacji partyjnych i ich autorytetu na ludzi pracy. Na kredyt zaufania dla instancji partyjnej złożyło się wiele czynników, a m. in. stały kontakt partyjnych z bezpartyjnymi, dbałość — zwłaszcza w ostatnich dwu latach — o warunki pracy i sprawy socjalne załóg. Sporo też w tych dziedzinach zrobiono, zarówno jeśli chodzi o kwestie ochrony zdrowia, wykrywania chorób zawodowych, jak i wypoczynku po pracy. Obecnie najważniejsza jest poprawa stylu pracy instancji powiatow-

wej i innych ogniw partyjnych.

Tokarz z Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10 — Sylwester Jóźwiak, mówił o pracy przedsiębiorstwa na licznych wielkich inwestycjach kraju, akcentując ofiarność załóg budowlanych. Im to przedsiębiorstwo stara się stwarzać coraz lepsze warunki pracy, zakładając hotele robotnicze i ośrodki wypoczynkowe. Ważną sprawą dla realizacji uchwały VIII Plenum KC będzie konsekwentne dążenie do pogłębienia demokracji socjalistycznej, której jedną z form jest samorząd robotniczy.

Problematykę kobiet pracujących, na przykładzie poznańskiej dzielnicy Nowe Miasto, zwłaszcza zaś zakładów „Polle na — Lechia” — podjęła Łucja Leszyk. Przypomniała ona, że 40 procent ogółu zatrudnionych w gospodarce narodowej stanowią kobiety. Wymaga to usprawnienia wielu czynności domowych, zabierających sporo czasu. Przede wszystkim wymaga to rozwinięcia usług. W „Lechia” mającej wybitnie kobiecą załogę, aż 20 procent zatrudnionych tam kobiet działa w różnych organizacjach.

W drugiej części wczorajszych obrad przewodniczył Czesław Borowski — robotnik z elektrowni Adamów.

Alojzy Konior z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Lesznie podjął problematykę poziomu przygotowania techników, dostarczanych gospodarce przez szkoły oraz szerzej sprawy unowocześniania szkół w Wielkopolsce. Stwierdził on, że praca partyjna w szkołach winna się koncentrować na tych zagadnieniach, które przeszkadzają

Czesław Jędrzejak — robotnik ZNTK w Ostrowie mówił o sprawach transportu, a na tym tle o pracy załogi miejscowych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego i Kolejowych Zakładów Nawierzchnio-

postaci czynów produkcyjnych, a także przedsięwzięć dla poprawy warunków pracy i wypoczynku. Jest jednakże jeszcze wiele do zrobienia, co widać na przykładzie choćby nie których nowych obiektów, gdzie nie panują jeszcze należyte warunki bhp. Poważne zastrzeżenia można mieć także do — mówił dyskutant — sposobu realizowania inwestycji w ZNTK i KZN. Inny problem załogi ZNTK to brak mieszkań.

Związek Literatów Polskich utrzymuje liczne kontakty ze społeczeństwem — powiedział Feliks Fornalczyk, literat poznański. Kontakty te są niezbędne dla ludzi pióra, stanowią źródło inspiracji ich pracy. Dyskutant scharakteryzował następnie funkcje literatury, stanowiącej współczesnej, ze szczególnym podkreśleniem roli literatury pochodzenia wiejskiego. Odczuwa się jednak brak wśród pisarzy ludzi ze środowisk robotniczych, mówiących o współczesnych sprawach klasy robotniczej. Lista nazwisk ludzi literatury z poznańskiego środowiska, którzy obdarzyli Polskę znaczącym do robkiem o znaczeniu ogólnoludzkim, jest spora.

Władysław Włodarkiewicz, elektromonter w Państwowych Zakładach Żywnościowych w Kościanie przedstawił szereg wniosków mających na celu usprawnienie produkcji rolnej i odbioru plodów rolnych.

Do spraw kobiet pracujących, w aspekcie sytuacji w Rawiczu, powróciła Jadwiga Becielewska, sekretarz POP w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Rawat”. Istnieje ścisła zależność między wydajnością pracy robotnika, a jego warunkami bytowymi. Sytuacja mieszkaniowa, opieka lekarska, zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby — oto niezwykle ważne, zwłaszcza dla kobiet, sprawy wpływające na wydajność pracy. W Rawiczu istnieje potrzeba rozładowania nadwyzek siły roboczej kobiet.

Jan Mroczek — przewodniczący WKZZ, mówił o ocenie ruchu związkowego, zawartej w sprawozdaniu KW na wojewódzkiej konferencji. Wielkość polska organizacja związkowa ma do odnotowania szereg osiągnięć m. in. w postaci długofalowego programu działania w sprawach poprawy warunków pracy i socjalnych załóg. J. Mroczek mówił dalej o przebiegu dyskusji, jaka toczyła się w kołach związkowców i wśród załóg na temat stylu pracy w świetle XXI Plenum CRZZ. Z krytyki ruchu związkowego trzeba wyciągnąć określone wnioski. M. in. bieg spraw po VIII Plenum KC wykazał, że w ofensywnym działaniu można zrobić wiele, można zająć dużo bolesnych dla ludzi pracy spraw. Trzeba też, aby organizacje partyjne przedstawiły metody i styl pracy za rządów okręgów związków, a także zarządów głównych, aby doprowadzić do likwidacji urzędniczego trybu działania, do zmniejszenia zalewu papierków, liczby narad, szkoleń itp. Więcej czasu trzeba poświęcać pracy operatywnej i bezpośredniej wśród załóg.

Gospodarska troska o sprawy zakładu i gospodarki narodowej była osnową wystąpienia Stanisława Redziaka — robotnika huty szkła w Sierakowie. Mówił on o niesprawnym realizowaniu inwestycji, co powoduje straty gospodarcze i moralne. Załoga musi być informowana o decyzjach, podejmowanych w sprawach inwestycji i dalszych losów swojej fabryki. S. Redziak mówił także o trudnym problemie mieszkaniowym Sierakowa.

Przewodniczący ZW ZMS — Bogdan Waliński przedstawił dorobek, postulaty, problemy i dążenia młodzieży, mówił o słabościach w pracy organizacji (m. in. kampanijność, brak propagandy, niedostosowanie programu do wieku itp.), a także o czynach młodych na rzecz produkcji, eksportowej i rynkowej, budownictwa mieszkaniowego. Mówca stwierdził, że wzrost udziału młodzieży w pracach samorządów i organizacji społecznych nie idzie w parze ze wzrostem udziału młodych w podejmowaniu ważniejszych decyzji.

Sprawy szkolenia partyjnego omówił Jakub Jasiński z Pa-

rowozowni w Pile. Zaaapelował on o opracowanie takich materiałów szkoleniowych, które byłyby zrozumiałe dla przeciętnego robotnika. Mówca przekazał także podziękowania od pilskiego społeczeństwa za decyzję budowy w Pile zakładów włókien syntetycznych, które pomogą rozwiązać problem pracy dla kobiet.

W imieniu wojewódzkiej organizacji Stronnictwa Demokratycznego, życzenia owocnych obrad dla Konferencji złożył Franciszek Schmidt — przewodniczący WK SD. Mówiąc o poparciu Stronnictwa dla uchwały VIII Plenum KC PZPR, podkreślił on rolę umacniania współpracy i socjalistycznego współdziałania na rzecz socjalistycznego rozwoju ludowej ojczyzny.

Jestem delegatem organizacji partyjnej przy Rogozińskiej Fabryce Maszyn Rolniczych, największego przedsiębiorstwa w powiecie obornickim — powiedział Władysław Smolarek. — Nasz zakład produkuje skomplikowane maszyny do suszenia zielenek, które idą z powodzeniem na eksport, ale nie brak nam kłopotów, utrudniających pracę. Potrzeba mieszkań, urządzenia komunalne są niewystarczające, działalność miejscowego handlu też pozostawia wiele do życzenia.

Maria Roszczakowa, przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego LK, mówiła o sprawach kobiet. Ponad połowę naszego społeczeństwa stanowią kobiety, a ich rola społeczna jest znacząca. Mówczynie skoncentrowały swoją wypowiedź na kształtowaniu podstaw społecznego i politycznego zaangażowania wśród kobiet, podkreślając zwłaszcza sprawy kobiet niepracujących zawodowo, nie mających bezpośrednich kontaktów ze środowiskiem zakładów pracy.

Tadeusz Kwaśniewski z Długiej Wsi powiat Kalisz omówił metody pracy tamtejszego Komitetu Gromadzkiego, podkreślając wzrost samodzielności podstawowych organizacji partyjnych. Z kolei zajął się sprawami kółek rolniczych. Zwrócił uwagę na fluktuację i brak kadr fachowych, na słabą obsługę rolników ze strony spółdzielczości wiejskiej oraz na brak zmechanizowania prac za- i wyładunkowych.

Sprawy powiatu ostrzeszowskiego przedstawił Stanisław Pasiak — I sekretarz KP tego rejonu. Powiat, do niedawna rolniczy, uległ znacznym przekształceniom, dzięki rozwojowi przemysłu, zwłaszcza metalowego. Największym osiągnięciem jest uruchomienie wielkiej produkcji sprzętów elektromagnetycznych. W szeregu przedsiębiorstw poprawiły się znacznie warunki socjalne i warunki pracy, ale w tej dziedzinie niezbędne są, zgodnie z uchwałą VIII Plenum KC, dalsze przedsięwzięcia.

Zabierając głos jako ostatni dyskutant pierwszego dnia Konferencji — Antoni Szeffiński, rolnik indywidualny z powiatu konińskiego, podjął sprawy samorządu chłopskiego, obrotu ziemią oraz gospodarstw podupadłych.

W toku obrad popołudniowych, w imieniu Komisji Matki, Leszek Lochyński, przedstawił proponowany skład nowych wojewódzkich władz partyjnych.

Na zakończenie wczorajszych obrad odbyły się wybory do wojewódzkich władz partyjnych.

Dzisiaj dalszy ciąg Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej. (zm-ms)

Prowokacja USA wobec KRL-D

Żołnierze amerykańscy w po niedzialek przeprowadzili z terenów strefy demilitaryzowanej ostrzał Korei Północnej.

Północnokoreańska Agencja Prasowa podała, że żołnierze sił imperialistycznych USA otworzyli ogień z lekkiej i ciężkiej broni, bezprawnie uziemionej w strefie demilitaryzowanej dzielącej Koreę Północną i Południową. (PAP)

Na zdjęciu: delegaci powiatu czarnkowskiego na sali obrad. Fot. — K. Przychodźki

wych w Skalmierzycach. Klimat dla wydajnej pracy załóg jest dobry, dzięki czemu plany pracy są realizowane pomyślnie. Są widoczne rezultaty w

Nad Morskim Okiem

Taternicy z CSRS porwani przez lawinę

Znad „Mokrej Wanty” w Tatrach w rejonie Morskiego Oka zeszła lawina, która porwała dwoje taterników czeskosłowackich — Katherine Sovová i Ludwika Krotochvíla z Prahy.

Wraz ze zwałami śniegu spadli oni ponad 200 metrów w dół — aż na Czarny Staw nad Morskim Okiem. K. Sovová w ciężkim stanie odwieziono do szpitala; jej towarzyszy wyszł z wypadku cało.

Nagle ocieplenie oraz silne opadające śniegi sprawiło, że w Tatrach nastąpił bardzo niebezpieczny okres tworzenia się lawin. W związku z tym GORP ogłosił 9 bm. w Zakopanem alarm lawinowy. W ciągu dnia zauważono zejście lawin m. in. w Żlebie Bryli w rejonie Kasprowego Wierchu oraz „Marchewnicę” przy Morskim Oku. Niebezpieczeństwo lawin istnieje na zasadzie na wszystkich nasłonecznionych stokach Tatr, a więc również na bardzo ruchliwym „Pośrednim Goryczkowym” skąd w ub. roku zeszła duża lawina. To miejsce budzi i w tym sezonie największą troskę GORP, ale, niestety, nie pomagają ostrzeżenia i tablice z zakazami, wielu niezdyscyplinowanych turystów na dalsze trawersuje „Pośredni Goryczkowy”. (PAP)

Spotkanie Brandt-Barzel

Bardzo duże zainteresowanie wywołało w stolicy NRF zapowiedziane na wtorek nowe spotkanie kanclerza Willy Brandta z przywódcą opozycji Rainerem Barzelem. W rozmowie uczestniczyć mają również minister spraw zagranicznych Walter Scheel jako przewodniczący FDP oraz Richard Stuecklen jako przedstawiciel bawarskiej CSU. (PAP)

O kres mijającej dziś kadencji Komitetu Wojewódzkiego był szczególnie bogaty w doświadczenia, osiągnięcia w poszukiwaniu dobrych metod pracy, ale zarazem brzemienny w konflikty i narastające choć nie zawsze widoczne trudności. Nasza XII Konferencja wielkopolskiej organizacji partyjnej stała przed niełatwym zadaniem poddania analizie naszej pracy, na tle grudniowych wydarzeń, decyzji VII Plenum i uchwał VIII Plenum KC.

Linia przewodnia tych przemysłów koncentrować się winna wokół pytań: co należy robić i jak, aby uunościć więź partii z masami pracującymi, jej kierowniczą rolę i pozycję jej aktywną; co uczynić aby w naszym dalszym rozwoju lepiej niż dotąd wykorzystać wszystkie siły twórcze i zdolności naszego społeczeństwa, a zarazem coraz lepiej zaspokajając jego potrzeby.

Trafna, pryncypialna i odpowiedzialna odpowiedź na te pytania, opierać się musi o trzy podstawowe przesłanki:

1) nie uронić nic z dotychczasowego dorobku ludzi pracy Wielkopolski i trwałych doświadczeń naszej partii,

2) krytycznie i sprawiedliwie oceniać dotychczasowe metody i styl pracy naszych partyjnych ogniw i nas samych, odrzucając błędne i powierzchowne, nie dość pryncypialne i skuteczne, odważnie przyznając się do błędów, choć jest to terapia bolesna, lecz na dłuższą metę jedynie owocna,

3) krytyczna ocena i działania zmierzające do usprawnienia pracy muszą następować równocześnie. Jest to niezbędny warunek ofensywnych poczynań, nie dających czasu i możliwości działania siłom wrogim.

Dokonania gospodarcze

Wielkopolski przemysł uspołeczniony osiągnął w 1970 r. produkcję globalną wartości około 77,7 mld. zł. Jest to wzrost o 50% w porównaniu do 1965 r. Udział naszego regionu w produkcji przemysłowej kraju zwiększył się z 6,9% w 1965 r. do 7,1% w 1970 r.

W rolnictwie wzrosła wartość produkcji globalnej w ciągu całego 5-lecia o 8,2%. Plony zbóż w 1970 r. wynosiły tylko 20,5 q z ha wobec planowanych 24 q, na co złożyły się głównie warunki atmosferyczne. W wyniku tego nastąpił spadek pogłowia zwierząt, co ujemnie odbiło się na sytuacji rynkowej. W dziedzinie inwestycji w gospodarce uspołecznionej nakłady wyniosły w ciągu lat 1966-70 — 58,8 mld zł i były wyższe o 38,7% od nakładów w poprzedniej 5-latce.

Plan budownictwa mieszkaniowego — typu miejskiego w Wielkopolsce zakładał oddanie 167 410 izb, wykonano go w 98,3%.

Konfrontując te dane z założeniami planów państwowych i naszego programu oraz porównując je z sobą należy wyciągnąć z tego przynajmniej dwa wnioski:

1) Osiągnięte przez masy pracujące efekty mogą i powinny stanowić uzasadniony powód do zadowolenia mieszkańców naszego regionu.

2) Mimo pewnych osiągnięć w dziedzinie bytowo-socjalnej i wysiłku naszych instancji partyjnych, działających związkowych i zakładów w polepszeniu warunków pracy i socjalnych, widoczna jest dysproporcja między tempem rozwoju produkcji przemysłowej i budownictwa, a wzrostem płac realnych i warunków socjalnych na niekorzyść tych ostatnich.

Spółeczna aprobatadecyzji VII i VIII Plenum

Z ulgą i zadowoleniem nasze społeczeństwo, cała wielkopolska organizacja partyjna przyjęła decyzje o zmianach w składzie Biura Politycznego i na stanowisku I sekretarza KC. Nasz aktywny partyjny rozumiał konieczność politycznych decyzji i zmian personalnych w kierownictwie naszej partii.

Kardynalnym błędem towarzyszy usuniętych z Biura Politycznego na VII Plenum było zafascynowanie administracyjną stroną kierowania procesami społecznymi. Zrodzona na najwyższym szczeblu przewaga administracyjnych metod kierowania, rzutować musiała, niestety, po części na ogólna niższe.

Kierownictwo naszej partii na VIII Plenum dało przykład pryncypialnej krytyki i samokrytyki, dało wnikliwą ocenę niedomagań, błędów i niepra-

Patriotyzm, ofiarność i pracowitość gwarancją osiągnięć Wielkopolan

Fragmenty zagajenia wygłoszonego przez Jerzego Zasade na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Poznaniu

widowości w funkcjonowaniu demokracji socjalistycznej oraz w polityce gospodarczej. Również Komitet Wojewódzki wyciągnął już w trakcie wydarzeń grudniowych i późniejszą wniosek.

Wśród kroków podjętych natychmiast wymienić należy na pierwszym miejscu działania umacniające więź wojewódzkiej instancji z aktywnym partyjnym i szersze niż dotąd kontakty i rozmowy kierowniczego aktywu i pracowników aparatu partyjnego z robotnikami. Podjęliśmy we wszystkich komitetach gromadzkich naszej partii z udziałem kierowniczego aktywu ZSL i przodujących partyjnych rolników, problem jak dana gromada wywiązywać się powinna ze wszystkich obowiązków, zwłaszcza skupu zboża i zwierząt, oraz co zrobić aby każdy skrawek ziemi był uprawiony i to jak najlepiej.

W ślad za listem Sekretariatu KC dotyczącym bhp i warunków socjalnych załóg, baczniejszą uwagę zwróciliśmy na realizację przyjętego przez WKZZ programu poprawy warunków socjalnych i pracy załóg pracowniczych w Wielkopolsce.

Spośród zamierzeń długofalowych, a wynikających z krytycznej analizy pracy naszej instancji i jej aparatu wymienię tylko ten wniosek, który nasunął się nam przy określaniu głównych kierunków działania naszego Komitetu Wojewódzkiego. Wśród wielu problemów jakimi będzie zajmować się nasza instancja za główne i decydujące na bieżący rok uznaliśmy dwa kompleksy problemów, a mianowicie:

— doskonalenie pracy partyjnej w dużych zakładach przemysłowych oraz — pracę ideowo-wychowawczą z młodzieżą.

W obliczu tych doświadczeń i przemysłów, w świetle krytycznego i samokrytycznego spojrzenia, zwrócić chcemy uwagę towarzyszy delegatów na trzy kierunkowe problemy o charakterze politycznym. Legię one u podstaw przedstawionego towarzyszom projektu programu, a dotyczą głównie celów naszego działania i zasadniczych metod pracy. Oto one:

1) Jedność zadań w zakresie poprawy warunków bytowych i socjalnych i w zakresie dalszego rozwoju gospodarczego.

2) Pogłębienie więzi partii z masami pracującymi.

3) Umocnianie państwa i jego organów, przy jednoczesnym rozwoju demokracji socjalistycznej i kierowniczej roli partii.

Poprawa warunków bytowych

1. Celem nadrzędnym socjalistycznej ekonomiki i podstawowym założeniem polityki partii i ludowego państwa powinno być dążenie do coraz lepszego zaspokajania potrzeb społeczeństwa. Zasadniczym błędem w ostatnich latach było nieprzestrzeganie tej zasady w praktyce. Uwidocznili się to między innymi w dysproporcji między tempem przyrostu środków produkcji, a wzrostem produkcji artykułów spożywczych i przemysłowych powszechnego użytku. Przeciętne realne zarobki rosły bardzo powoli. Ten stan rzeczy występował również w Wielkopolsce. Ostatnie decyzje kierownictwa w sprawie podwyżek płac najniższej zarabiamy, rent i emerytur, powrót do niższych cen na artykuły spożywcze, przy utrzymaniu grudniaowej obniżki cen artykułów przemysłowych przyniosły ludności naszego kraju realny wzrost dochodów o 25 mld złotych. Decyzje te, zwłaszcza ostatnia, możliwe były dzięki pomocy Związku Radzieckiego, a również pomysłnie zapowiadającemu się rokowi gospodarczemu i efektywnej pomocy klasy robotniczej i chłopstwa.

Ogólna wartość podjętych w

przemysle wielkopolskim zobowiązań wynosi od stycznia — 420 mln. zł. Zobowiązania mające na celu poprawę zaopatrzenia rynku zamykają się sumą 305 mln. złotych. Na szczególną uwagę zasługuje zobowiązanie załogi HCP, która zadeklarowała wykonanie poza planem 10 wagonów na eksport do ZSRR wartości 22 mln. złotych oraz załogi Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Ostrzeszowie dającej dodatkową produkcję eksportowanych elektrosprzęgów.

Również zobowiązania naszych wielkopolskich rolników



Fot. — K. Przychodźki

do ponadplanowych odstaw zboża, mięsa i mleka, w czym przykład dali rolnicy Gniezna, Wągrowca, Gostynia i innych powiatów skłaniając nas do optymizmu. Do tych czynów, obok swej szlachetnej służby, w stałym umacnianiu ludowej obronności, stanęło również Ludowe Wojsko Polskie.

Stale i systematyczne podnoszenie poziomu realnych płac ludności może być tylko dokonywane dzięki zwiększonej produkcji, dzięki bardziej efektywnemu gospodarowaniu. Jakikolwiek naciski na wzrost płac, popieranie ich przestojami i strajkami, może doprowadzić do zaprzestania tego, co dokonano, do inflacji, albowiem takiego nacisku, nie popartego zwiększoną produkcją gospodarka wytrzymać nie może.

Nowe spojrzenie na problemy ekonomiczne ze strony partii nie polega na ich ignorowaniu, lub przeciwstawieniu produkcji — sprawom socjalno-bytowym. Partia wyznacza ogólnie cele gospodarcze, nie potrzebuje wydawać konkretnych decyzji gospodarczych, a ma prawo oczekiwać od władz państwowych i gospodarczych trafnej i skutecznej ich realizacji. Zarazem jednak partia i jej najniższe ognia, jednocząc interes bieżącej klasy robotniczej z perspektywami szybkiego rozwoju kraju, wskazywać winna na te rezerwy i doświadczenia robotników, które właściwie wykorzystane, będą przyspieszać rozwój techniczny, organizacyjny i produkcyjny. A zatem problem nie leży tylko w kontroli tego, jak generalnie sformułowane przez partię cele realizowane są w danym zakładzie pracy, ale również w inspirowaniu takich działań, które zwiększają będą rozmiar i jakość produkcji, a zarazem podnoszą wynagrodzenie załóg i dawać im satysfakcję moralną.

Rola POP jest, by wykorzystane były wszystkie siły twórcze załóg i produkcyjne zakładowe, by wykorzystaniu tych sił towarzyszył stały i odpowiedni do rezultatów pracy postęp w sytuacji materialnej robotnika i całych załóg.

Pogłębienie więzi partii z ludźmi pracy

2. Drugim problemem, na który chcemy zwrócić uwagę

delegatów, jest pogłębienie więzi partii z ludźmi pracy.

Na porządku dziennym stoi wyraźne, jak rzadko kiedy, pytanie: co robić aby tę więź utrwalić i rozszerzyć, na jakich podstawach ją oprzeć. Wiąż ta potrzebna jest naszej partii, jako partii klasy robotniczej, po to, by z jednej strony uczyć się od mas, przyjmować od nich uznane wartości i formułować je w celu działania, dowiadywać się o ich nastrojach i opiniach w poszczególnych sprawach, poddawać się uzasadnionej krytyce i kontroli. Z drugiej zaś strony podczas

powiedzialności za podejmowane decyzje. Zarazem spowodować trzeba, by każda z tych organizacji, każdy organ władzy ludowej i podporządkowany im aparat spełniał rolę, do której został powołany, a w sumie one, tworząc system demokracji socjalistycznej, winny współprzyczyniać się do dalszego rozwoju kraju, do osiągania celów wytyczonych programem partii. Idzie więc o to, by działające w organach władzy i podległy im aparat nie czekali na szczegółowe instrukcje partyjne i wykazywali tak pożądaną inicjatywę w podejmowaniu decyzji. Partia urzeczywistnia swą kierowniczą rolę tym, że zakłada samodzielną i celową działalność organizacji państwowych i społecznych. Potrzebuje ona odpowiedzialnego uczestnictwa wszystkich sił i czynników społecznych, akceptujących i popierających realizowany przez nią socjalistyczny cel. Dlatego też umocnienie Frontu Jedności Narodu i jego ogniw jest tak ważnym problemem w naszej pracy ideowej i praktycznej mobilizacji społeczeństwa.

Utrwalenie współpracy i więzi z ZSL i SD, doskonalenie form i metod ich współpracy jest warunkiem nieodzownym naszych dalszych sukcesów. Ludzi tworzących wraz z partią socjalizm nie traktujemy jako chwilowych sprzymierzeńców, lecz jako naszych równorzędnych partnerów.

Przy takich wymogach jeszcze troskliwiej prowadzona musi być praca z kadrami. Ceniąc tę kadre, stawiać będziemy wobec niej coraz wyższe wymagania, zwłaszcza w zakresie efektywnego działania i likwidowania biurokracji, przepisów, zasłaniających ludzi i ich sprawy. Nie powinniśmy popełniać błędów niedostrzegania przez dłuższy czas dobrych ludzi i ich zasług. Z drugiej strony działaczom, którzy wyczerpali swoje siły i możliwości, których przerosły nowe zadania, będziemy proponować inną pracę, odpowiednią do ich kwalifikacji.

Zdrowy nurt robotniczej troski

Po dokonaniu takich analiz i nakreśleniu generalnych zadań powstaje problem: co winna zrobić partia, aby zadania te wykonać. W ostatnim okresie sprawozdawczym staliśmy się organizacją liczącą 200 tys. towarzyszy. Nie robiliśmy z tego tytułu ani akademii, ani nie grzmiały fanfary.

Zważywszy, że co piąty pracownik gospodarki uspołecznionej i co ósmy obywatel w wieku powyżej 15 lat należy do partii, to od strony ilościowej biorąc, organizacja nasza jest wystarczająco silna, aby podjąć nowe, bardziej odpowiedzialne zadania.

Przy tej tak pozytywnej ocenie i całej jednak odwadze i surowości ujawnić musimy wszystkie słabości naszej organizacji i wady jej funkcjonowania. Okres ostatnich trzech niemal miesięcy po wydarzeniach grudniowych sprzyjał obok dojrzałych pytań i dyskusji również różnorodnym nieodpowiedzialnym atakom na partię i jej aktywny. Prym wiodły w tym jak zwykle imperialistyczne rozgłoszenie, ale również różnej maści demagogi, utajeni reakcjonisi, rzekomo pokrzywdzeni panice, chcący oratorskimi talentami nadrobić swą mierność. Nie liczy to chór, ale bardzo krzykliwy i w fałszywe uderzał ton. Wprawdzie nie ten nurt był i jest dominujący zarówno w treści jak i w liczebności; dominował surowy robotniczy niepokój i żal do partii o niesłuszne decyzje, o zapomnienie i niedocenywanie sprawy, troska o przyszłość kraju, uderzała żarliwość przekonań, u podłoża których leżały najsłabsze intencje. Nie były

one odziane w gładkie myśli i oszlifowane sformułowania. Proste i surowe były słowa, trudne były i są rozmowy, bo niełatwe rodzą się pytania. Ale jest to zdrowy nurt, prześlągnięty proletariacką pasją, poczuciem dumy i troską o kraj. Ten nurt partia nasza musi otoczyć opieką i czerpać z niej mądrość i siłę.

Najważniejszą formą kształtowania postawy członków partii jest ich praktyczna działalność. Dlatego też wielkie i mobilizujące zadania nakreślone przez VIII Plenum KC i zaproponowane w naszym projekcie programu powinny partię poderwać do ofensywnego działania.

Ofensywność ta potrzebna jest na dwóch odcinkach. Na płaszczyźnie konstruktywnej, pozytywnej działalności, ulepszenia pracy zakładu i doskonalenia metod pracy partyjnej. Na tej płaszczyźnie partia nasza była zawsze ofensywna, a w każdym razie w okresie ostatnich 3 miesięcy ma znaczne sukcesy. Na tej płaszczyźnie demagogi i wróg automatycznie niemal jest izolowany, nie ma nic do powiedzenia. Natomiast bardzo potrzebna jest ofensywność w drugiej, innej formie, niejako w walce wręcz z błędnymi poglądami, a gdy trzeba to i ich nosicielami, zwłaszcza z ludźmi atakującymi wręcz lub w sposób zamaskowany partię.

Rosną zadania członków partii

Zwiększając wymogi stawiane członkom partii, stwarzając musimy klimat do bardziej zdecydowanej walki przeciw wszelkiemu marnotrawstwu, niszczeniu i rozkradaniu mienia społecznego, przestępczości gospodarczej i kryminalnej oraz przeciw ludziom prowadzącym pasożytniczy tryb życia.

Inny problem, zmierzający do umocnienia partii dotyczy proletariackiego jej trzonu. Zmierzając musimy nie tylko do dalszego poprawiania składu socjalnego partii na rzecz większego w niej udziału robotników. Musimy umacniać w partii rolę i pozycję kadrowego robotnika, o długim stażu robotniczym, wysokim poziomie fachowym, związane go z danym zakładem pracy, a nie szukającym ciągle szczęścia w nowych miejscach pracy. Taka dopiero kadra robotnicza daje mocne oparcie, doświadczenie i mądrość, rozważność i siłę. Spośród tej kadry właśnie rekrutować należy członków instancji partyjnych, o nich zwiększać aktywność w wszystkich sferach, również aparat partyjny, z nimi zwłaszcza prowadzić konsultacje w różnych sprawach, a przede wszystkim wewnątrzpartyjnych.

Również problemy demokracji wewnętrznej partyjnej wymagają zastanowienia. Skargi na niedostatek demokracji występują zwykle tam, gdzie zapomniano, iż przesłanką antydemokratycznych metod jest lekceważenie opinii robotników.

Sprawy naszej partii i naszego kraju były zwłaszcza w ostatnim okresie przedmiotem żywego i życzliwego zainteresowania partii robotniczych i komunistycznych, a zwłaszcza państw i społeczeństw bratnich krajów socjalistycznych. Otrzymaliśmy wiele tego dowodów nie tylko słownych, ale i pomocy materialnej, zwłaszcza ze Związku Radzieckiego. Nigdy tego nie zapomniemy, a ten dług wdzięczności spłacać będziemy chcieli najlepiej.

Zadania przed nami trudne, a i okres będzie jeszcze niełatwy. A nawet wówczas gdy zładogda się nieco napięcia, my sami musimy podtrzymać tkwiący w nas twórczy niepokój, zawarty w pytaniu godnym komunisty, czy wszystko robimy dobrze, najlepiej, na co nas stać.

O współdziałanie w budownictwie socjalistycznym w Wielkopolsce nasza organizacja partyjna apeluje do robotników i chłopów, inżynierów i techników, uczonych i twórców kultury, nauczycieli i młodzi, kobiet, działaczy społecznych. Szeroki współdział w tym dziele ludzi pracy, ich gorący patriotyzm, ofiarność i pracowitość, będą tak jak i dotąd gwarancją naszych osiągnięć.

O bok oceny działalności politycznej w ostatnich 2 latach, dzisiejsza konferencja dokona także podsumowania osiągniętego w tym samym okresie doboru gospodarczego i społeczno-kulturalnego Ziemi Wielkopolskiej.

Podstawę tej oceny stanowi bilans roku 1970, końcowego roku planu pięcioletniego na lata 1966—1970, którego zadania były szczególnie ważne, czemu partia nasza dawała niejednokrotnie wyraz w toku prowadzonych w roku 1969 kampanii politycznych. Dziś możemy stwierdzić, że zadania gospodarcze roku 1970 oraz zadania całego planu 5-letniego zostały na ogół pomyślnie zrealizowane.

Wyrazem tego są wybudowane i uruchomione w tym okresie dziesiątki nowych zakładów produkcyjnych, a wśród nich elektrownie w Pątnowie, Huta Aluminium w Koninie, Kopalnia Węgla Brunatnego w Kazimierzu, Odlownia Żeliwa w Śremie, Fabryka Wyrobów Ściernych w Kole, fabryka galanterii metalowej w Środzie, wytwórnie materiałów budowlanych w Powodowie, Pile i Winiarach, Teletra i Polfa w Poznaniu i wiele innych. Rozpoczęta została w tym okresie i jest pomyślnie realizowana budowa nowoczesnych zakładów produkcyjnych w Gnieźnie, w Słupcy i w Koninie.

Dokonana została również rozbudowa i modernizacja wielu zakładów przemysłowych w Poznaniu oraz w szeregu miast i miasteczek naszego województwa. Miara naszych osiągnięć w minionym okresie w zakresie rozwoju potencjału przemysłowego regionu poznańskiego jest fakt, że osiągnięta w roku 1970 wartość produkcji globalnej wielkopolskiego przemysłu wyraża się kwotą ponad 77 miliardów złotych tzn. 20-krotnie więcej niż w roku 1946.

Dzięki poważnym nakładom inwestycyjnym państwa oraz znanej pracowitości i gospodarności wielkopolskich rolników, rozwinęło się rolnictwo wielkopolskie, które w 1968 r. osiągnęło najwyższe w historii naszego województwa wyniki produkcyjne. Zapobiegliwość i wysoki poziom wiedzy wielkopolskich rolników pozwolił w niesprzyjających rolnictwu latach 1969 i 1970 uniknąć poważniejszych i bardziej jeszcze odczuwalnych strat w produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Aktywa i pasywa

Wybudowanych lub zmodernizowanych zostało w minionych 5 latach tysiące kilometrów dróg, wiele kilometrów sieci wodociagowych i kanalizacyjnych, nowe szkoły, internaty, przedszkola i domy kultury.

Byłoby jednak poważnym błędem, gdybyśmy przy ocenie naszej gospodarki nie dostrzegali lub pominęli zjawiska o charakterze negatywnym, wskutek których mimo poważnego wysiłku ludzi pracy naszego miasta i województwa nie udało nam się osiągnąć efektów odpowiadających wysokości nakładów przeznaczonych na rozwój gospodarki.

Przejawiało się to między innymi w tym, że słusznemu kierunkowi rozwoju sił wytwórczych nie towarzyszyły w dostatecznym stopniu przedsięwzięcia w sferze bezpośredniej obsługi ludności, a przede wszystkim w zakresie gospodarki mieszkaniowej i komunalnej.

W województwie poznańskim w latach 1966—1970 aż 73% środków przeznaczono na działalność produkcyjną, a tylko 27% na pozostałe działy. Zbyt małymi środkami na infrastrukturę społeczną dysponowała również Rada Narodowa miasta Poznania.

Brak było zadowalającego tempa rozwoju przemysłu artykułów spożywczych i innych środków konsumpcji. Tempo rozwoju przemysłu grupy „A” było w związku z tym dwukrotnie wyższe od tempa rozwoju przemysłu grupy „B”.

Trzeba jednak powiedzieć, że uniknięcie tych zjawisk nie zawsze i nie w pełni leżało w sferze naszych możliwości, że jak to wykazała przeprowadzona na VIII Plenum KC analiza, były one również wynikiem nieprawidłowych, nie dość dogłębnie przemyślanych i zbyt pośpiesznie wprowadzanych w życie, decyzji podejmowanych przez władze.

Węzłowe zadania gospodarcze Poznania i województwa w latach 1971-72

Fragmety zagajenia wygłoszonego przez Franciszka Szczerbala na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Poznaniu

mowanych poza zakresem naszego działania.

W tej sytuacji u progu nowego planu 5-letniego na lata 1971—1975 stanęliśmy przed koniecznością pilnego rozwiązania szeregu poważnych problemów o charakterze społecznym i gospodarczym, przed koniecznością zabezpieczenia równowagi rynkowej, dokonania w najbliższym czasie w oparciu o dogłębną analizę naszych możliwości takiej korekty uchwalonych już na rok 1971 planów gospodarczych miasta i województwa, która pozwoliłaby przyspieszyć poprawę warunków bytowych ludzi pracy regionu.

Podstawowym zadaniem naszej wielkopolskiej gospodarki w tych i następnych latach nowej 5-latki będzie osiągnięcie dalszego wzrostu produkcji przemysłowej i rolniej, przy jednoczesnym zwróceniu większej niż dotychczas uwagi na wszystkie te elementy, które pozwolą nam produkować więcej i taniej, produkować artykuły możliwie jak najbardziej dostosowane jakościowo, asortymentowo i ilościowo do potrzeb rynku wewnętrznego i eksportu.

Wzrost produkcji przemysłowej

Zakładamy, że w roku 1972 przemysł wielkopolski osiągnie wartość produkcji globalnej w wysokości około 91,9 miliardów złotych, w tym przemysł województwa poznańskiego 61,7 miliardów, a przemysł miasta Poznania 30,2 miliarda złotych. Oznacza to, że w porównaniu do roku 1970 wartość produkcji globalnej winna w 1972 roku wzrosnąć w województwie średnio o 17,1%, a w Poznaniu o 19,4%. Wzrost ten chcemy osiągnąć nie tylko odpowiednim zwiększeniem nakładów inwestycyjnych, ale przede wszystkim drogą pełniejszego wykorzystania tkwiących w naszym przemyśle rezerw.

W związku z tym zakładamy, że wydajność pracy, mierzona wartością produkcji globalnej na 1 zatrudnionego ogółem, wzrośnie w przemyśle wielkopolskim średnio w latach 1970—1972 o 11,5%. Tym samym przewidujemy osiągnięcie w 1972 r. wzrostu produkcji w wyniku wzrostu wydajności pracy w przemyśle województwa o około 67,3%, a w przemyśle miasta Poznania około 71,2%.

Zgodnie z przyjętymi założeniami zakłada się, że przemysł regionu dostarczy w 1972 r. na rynek wewnętrzny produkcję rynkową o łącznej wartości 49 mld złotych, czyli w granicach od 12—16% więcej niż w roku 1970.

W większym niż dotąd stopniu i bardziej konsekwentnie rady narodowe egzekwować będą należyte współdziałanie podległych im wydziałów handlu i zjednoczeń przedsiębiorstw handlowych z działalnością zakładów produkujących artykuły przemysłowe z przeznaczeniem na rynek.

Nadal rozwijać i umacniać będziemy w przyszłym planie 5-letnim potencjał wielkopolskiego przemysłu. W związku z tym już na lata 1971—1972 na rozwój przemysłu miasta Poznania przeznaczą się nakłady inwestycyjne w wysokości blisko 4,9 miliarda, a przemysłu województwa poznańskiego 7 miliardów złotych.

Osiągnięcia i kierunki naszego rolnictwa

W województwie poznańskim planujemy w roku 1972 wyprodukować blisko 2100 tys. ton ziarna, 5510 tys. ton ziemniaków i ponad 2215 tys. ton buraków cukrowych. Planujemy nie tylko odbudowanie podstawowego stada zwierząt gospodarskich, które w ostatnich 2 latach wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych uległo podobnie jak w całym kraju pewne-

mu obniżeniu, ale jego zwiększenie między innymi w bydle do około 1090 tys. sztuk, a w trzodzie chlewnej do około 1030 tys. sztuk.

Odpowiednio do planowanego wzrostu produkcji roślinnej i hodowli przewidujemy skupienie w 1972 r. blisko 770 tys. ton zboża, około 300 tys. ton żywyca oraz około 530 milionów litrów mleka.

Jedną z podstawowych rezerw naszego rolnictwa tkwi w pełnym i należytym zagospodarowaniu użytków rolnych, w tym przede wszystkim gruntów Państwowego Funduszu Ziemi.

W województwie poznańskim mieliśmy w 1961 r. do

Istnieje konieczność zlokalizowania w Wielkopolsce dużego przetwórczego zakładu mięsnego.

Poważne zadania w zakresie rozwoju produkcji rolnej w latach 1971—1972 stają przed państwowymi gospodarstwami rolnymi i spółdzielniami produkcyjnymi. W stałej intensyfikacji produkcji rolnej gospodarstw indywidualnych szczególnie rolę przypada kółkom rolniczym.

Zatrudnienie, transport i telekomunikacja

Podobnie jak w latach ubiegłych sporo uwagi będziemy musieli poświęcić sprawom za-



Fot. — K. Przychodźki

zagospodarowania prawie 91 tysięcy hektarów Państwowego Funduszu Ziemi. Mimo zagospodarowania w minionym 10-leciu ponad 183 tysięcy hektarów, na koniec roku 1970 obszar gruntów Państwowego Funduszu Ziemi wymagający zagospodarowania wynosi znow 75 tysięcy hektarów.

Przyczyna tego stanu tkwi w tym, że mimo systematycznego przekazywania gruntów w zagospodarowanie jednostkom społecznym, niemal taki sam obszar gruntów zmuszeni jesteśmy każdego roku przejmować z gospodarki chłopskiej na rzecz Skarbu Państwa z tytułu zadłużenia, w zamian za rentę lub z innych przyczyn. Ten stan rzeczy wymaga intensywniejszego aniżeli to miało miejsce dotychczas zagospodarowania gruntów przez sektor społeczny.

W latach 1971—1972 i jeszcze w latach następnych prowadzić będziemy prace scaleniowe i wymianę gruntów.

Kluczowym zadaniem naszego rolnictwa pozostaje nadal problem zbożowo-pasowy. Rozwiązanie tego problemu uzależnione jest m.in. od właściwego wykorzystania pełnej ilości dostarczanych nam nawozów mineralnych. W roku 1972 zamierzamy przeznaczyć średnio w całej gospodarce rolnej 185 kg nawozów mineralnych na hektar użytków rolnych.

Niezmierzalnym ważnym w naszych warunkach paszowych zadaniem jest zwiększenie produkcji pasz własnych w gospodarstwach rolnych. Na tym odcinku nasze oddziaływanie winno się koncentrować przede wszystkim na zwiększeniu produktywności trwałych użytków zielonych.

Nie osłabiając zainteresowania produkcją roślinną i problemem zbożowo-pasowym, szczególną uwagę skierować musimy na wzrost pogłowia zwierząt i produkcji żywyca, zwłaszcza wieprzowego i to we wszystkich gospodarstwach rolnych. Przyspieszenie wzrostu produkcji zwierzęcej musi być traktowane jako najważniejsze zadanie lat 1971 i 1972.

W obrocie żywcem musimy podjąć energiczne działania, aby nie dopuścić do nieuzasadnionych strat w dostarczanej przez rolników masie mięsnej.

Województwa w tej dziedzinie, za kładą się na rok 1972 wykonać przez przemysł społeczny regionu usług o łącznej wartości 463 mln złotych tj. o 18,6% więcej niż w roku 1970. Ważną w tej dziedzinie rolę widzimy dla rzemiosła wielkopolskiego przy zagwarantowaniu mu stał bilizowanych warunków jego funkcjonowania.

Szczególnie odpowiedzialne zadania stoją w obecnym i najbliższym okresie czasu przed handlem Poznania i województwa poznańskiego w zakresie zaopatrzenia ludności.

Docenając znaczenie tego zagadnienia Prezydium Rady Narodowej Poznania już w ubiegłym roku jako pierwsze w kraju zainicjowało w poznańskim handlu i gastronomii współzawodnictwo o Handlowy Znak Jakości.

W wyniku prowadzonej przez kierownictwo partii i rządu nowej polityki, zmierzającej do maksymalnie możliwej w naszych warunkach poprawy sytuacji materialnej ludności i podjętych już w tej sprawie decyzji, zakładamy, że globalne przychody pieniężne ludności regionu poważnie wzrosną i osiągną w roku 1971 kwotę 54,7 miliardów złotych. W związku z tym przewidujemy wzrost wydatków ludności na zakup towarów do kwoty 37 miliardów złotych czyli o 6,2% więcej od roku 1970.

Omawiając wzrost produkcji przemysłowej i rolnej przedstawiliśmy już założone na lata 1971—1972 wielkości masy towarowej przeznaczonej na rynek. Chodzi jednak o to, aby placówki handlowe Poznania i województwa zadbały w sposób prawidłowy, by towary dobrej jakości i w szerokim wyborze asortymentowym znajdowały się w naszych sklepach, by usprawniona została obsługa konsumentów, poprawie uległa kultura pracy naszego socjalistycznego handlu, aby kierownicy i pracownicy wielkopolskich placówek handlowych wykazywali maksimum inicjatywy w należytym zaopatrzeniu swoich sklepów.

Zielone światło dla budownictwa mieszkaniowego

Jednym z najważniejszych zadań w roku 1971 i w latach następnych bieżącej 5-latki to sprawa budownictwa mieszkaniowego. Przyspieszenie i poszerzenie zakresu tego budownictwa uznane zostało przez partię i rząd, po zagadnieniu poprawy sytuacji materialnej klasy robotniczej za drugi najważniejszy problem socjalny kraju.

Następował stały wzrost liczby rodzin oczekujących na mieszkanie spółdzielcze, która na koniec 1970 roku wynosiła w województwie 33 800, a w Poznaniu 33 500 rodzin. Na mieszkanie kwaterekowe oczekuje w województwie około 10 000, a w Poznaniu około 6000 rodzin.

W tej sytuacji zaistniała tak w mieście jak i w województwie konieczność opracowania nowego, poszerzonego programu uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego na lata 1971—1975, bardziej odpowiadającego istniejącym w tej dziedzinie potrzebom. Program ten zakłada wybudowanie w miastach regionu poznańskiego w budownictwie uspołecznionym ogółem: 52 184 mieszkań z tego w województwie 30 034, a w Poznaniu 22 150. W stosunku do minionego planu 5-letniego oznacza to wzrost o 33,3% ilości mieszkań w województwie i o 36,2% w Poznaniu.

Opracowany wstępnie program zakłada uzyskanie zwiększonych efektów w uspołecznionym budownictwie mieszkaniowym już w latach 1971—72. W okresie tym oddanych zostanie w województwie 9 146 mieszkań to jest o 242 mieszkania więcej jak zakładano pierwotnie. W Poznaniu przewiduje się w latach 1971—1972 oddanie do użytku 7 430 mieszkań, co stanowi 4,5% wzrostu do poprzedniej wersji założeń planu.

Realizując nowy program budownictwa mieszkaniowego trze-

ba będzie zwrócić większą uwagę na takie sprawy jak prawidłowy układ funkcjonalny mieszkań, jakość prac wykonawczych, czy ilość elementów wbudowanych do mieszkań.

Zwiększone zostaną również kredyty na popieranie indywidualnego budownictwa mieszkaniowego, co przyczyni się także do poprawy warunków mieszkaniowych. Na ten cel przeznaczą się w województwie poznańskim w roku 1971 — 112 mln, a w 1972 r. 130 milionów złotych. W Poznaniu na pomoc kredytową w budownictwie indywidualnym przewiduje się w roku bieżącym i przyszłym po 17 milionów złotych. W wyniku uchwały VIII Plenum KC partii i listu Sekretariatu Komitetu Centralnego, podjęto już szereg decyzji w zakresie poprawienia we wszystkich zakładach warunków pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz rewindykacji pomieszczeń przeznaczonych na urządzenia socjalne dla pracowników.

Poprawa warunków socjalnych

W Wielkopolsce, już w poprzedniej pięcioletce został opracowany z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR kompleksowy plan poprawy warunków bytowych załóg pracowniczych, który w sposób istotny przyczynił się do wielu pozytywnych zmian w tym zakresie. Obecnie u progu nowego planu 5-letniego stoi przed organizacjami partyjnymi, prezydiami rad narodowych, związkami zawodowymi, samorządami robotniczymi i dyrekcjami zakładów produkcyjnych zadanie opracowania nowego kompleksowego programu poprawy warunków bytowych i socjalnych załóg pracowniczych na lata 1971—1975.

Z zagadnieniem poprawy warunków bytowych ludzi pracy wiąże się nierozdzielnie sprawa ochrony zdrowia, opieki nad dzieckiem oraz oświaty i kultury.

W tych dziedzinach podejmujemy w najbliższych 2 latach zarówno w województwie, jak i w mieście Poznaniu program działania, który przewiduje m. in. dalszy rozwój bazy szpitalnej w Poznaniu, Koninie, Gnieźnie oraz rozpoczęcie budowy szpitali w Śremie ze środków rad narodowych w Puszczykowie z nakładów Ministerstwa Komunikacji.

W latach 1971—1972 nastąpi w województwie i Poznaniu dalsza poprawa warunków nauczania w szkołach, zwłaszcza na wsi. Zrobimy dalszy krok w zakresie likwidacji wielozmianowości nauczania w szkolnictwie, zwłaszcza podstawowym i zawodowym.

W zakresie opieki nad dzieckiem przewiduje się wzrost ilości miejsc w przedszkolach o 840 z tego 600 miejsc w województwie i 240 w Poznaniu.

Poważne zadania mają do spełnienia działające w Poznaniu wyższe uczelnie i liczne placówki naukowo-badawcze w zakresie przygotowania wysoko kwalifikowanych kadr, niezbędnych dla rozwoju nowoczesnego przemysłu i rolnictwa oraz rozwoju kulturalnego wielkopolskiego społeczeństwa. Nadal będziemy popierać rozpoczęte przez poznańskie uczelnie formy konsultacji naukowych w wybranych ośrodkach województwa poznańskiego.

W dziedzinie kultury zabezpieczamy środki, które przeznaczymy się między innymi na modernizację teatru w Kaliszu, Teatru Nowego w Poznaniu oraz na dokończenie budowy szkoły muzycznej z salą koncertową i internatem w Poznaniu.

Niezbędnym warunkiem zapewnienia wykonawstwa zaplanowanych w Wielkopolsce inwestycji i kapitalnych remontów jest systematyczne podnoszenie zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw budowlano-montażowych podległych zarówno resortowi budownictwa i materiałów budowlanych jak i radom narodowym.

Przedstawiłem w krótkim ujęciu najistotniejsze zadania i problemy gospodarcze województwa i miasta Poznania. Realizować je będziemy w okresie wzmocnionej aktywności klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy wielkopolskich miast i wsi. Wykorzystanie ich inicjatywy i zaangażowania winno przyczynić się do pełnego i efektywnego wykonania stojących przed nami w najbliższych latach zadań.

PRACA

-ale jaka?

Poniżej zamieszczamy drugą z serii publikacji, którymi rozpoczynamy dyskusję o tym, co sprzyja dobrej, wydajnej pracy i o tym, co ją utrudnia. Do dyskusji zapraszamy wszystkich Czytelników, szczególnie zaś tych,

którzy na te tematy mogą się wypowiadać w oparciu o doświadczenia w działalności zawodowej.

Najlepsze wypowiedzi zostaną opublikowane (w całości lub częściowo) i nagrodzone. Organizatorzy kampanii publicystycznej - dyskusyjnej „PRACA — ALE JAKA?” — Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Poznaniu i redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” utworzyli fundusz nagród w wysokości 10 tys. zł. Na przełomie maja i czerwca br. jury złożone z przedstawicieli organizatorów dyskusji przyzna następujące nagrody pieniężne:

I — 1500 złotych, dwie II po 1000 zł, dwie III po

750 zł oraz 10 wyróżnień po 500 zł. Jury zastrzega sobie jednak prawo dokonania innego podziału nagród.

Przypominamy, że w dyskusji może wziąć udział każdy, kto do 30 kwietnia br. przysłał do redakcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” (adres: Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19; na kopercie dopisek: „PRACA — ALE JAKA?”) swoją wypowiedź na temat problemów związanych z jakością i wydajnością pracy. Wypowiedź nie powinna przekraczać 3 kartek maszynopisu lub czytelnego rękopisu.

Pierwsze wypowiedzi już wpłynęły do redakcji! Czekamy na dalsze.

Potrzeba twórczych postaw

W artykule — „Praca — obowiązek patriotyczny” — zagajającym naszą dyskusję, której celem jest kształtowanie twórczych postaw w działalności zawodowej wspomnieliśmy m. in., że błędem jest tolerowanie warunków niesprzyjających dobrej pracy. Niniejsza publikacja kontynuuje omawianie tego problemu.

W ub. roku miesięcznik „Państwo i Prawo” (nr 6) opublikował wyniki sondażu, przeprowadzonego przez Instytut Nauk Prawnych PAN, a dotyczącego przyczyn produkcji złej jakości. W ankiecie tej wypowiedziało się 167 przedstawicieli ścisłego kierownictwa i kadry inżyniersko-technicznej zakładów *) pięciu galezi przemysłu (elektryczny, bawełniany, wełniany, dziełski, mięsny), w których wadliwa produkcja występowała w znacznych rozmiarach.

96,4 procent uczestników ankiety stwierdziło, że produkty ich macierzystych zakładów słusznie są kwestionowane przez organy kontroli zewnętrznej. Przyczyny wytwarzania niepełnowartościowych produktów w zdaniem respondentów tkwią głównie w sferze:

- ▲ technicznych i organizacyjnych warunków produkcji;
- ▲ zaopatrzenia surowcowego (nierzymskie i złej jakości);
- ▲ sytuacji kadrowej (niedostatek kwalifikacji, fluktuacja, brak dyscypliny);
- ▲ organizacji i funkcjonowania kontroli technicznej (nadmierny liberalizm).

Przeciwko kapitulantem

Zjawiska te obniżają zdolności produkcyjne zakładu. Utrudniają wykonanie zadań planowych. Toteż pytanie: jak ratować plan? — wydaje się być retoryczne. Oczywiście, trzeba usunąć do wszystkich co nie sprzyja dobrej robocie. Tymczasem w niektórych zakładach objętych sondażem ratowano plan ilościowo-wartościowy kosztem jakości produkcji, według zasady: gorzej ale więcej. Aż 60 procent respondentów (uprawnionych do wydawania decyzji dotyczących procesów wytwórczych) stwierdziło, że świadomo podejmowało produkcję złej jakości — w obronie zagrożonego planu.

Zrozumiałe, że taka realizacja zadań planowych to pseudosukces. Świadome odstępstwo od dobrej jakości nawet tylko pewnych partii wyrobów, nie stwarza klimatu sprzyjającego rzetelnemu wykonywaniu obowiązków zawodowych, powiedzmy wyraźniej: demoralizuje. Zarówno za łogę jak i nabywców niepełnowartościowych towarów. Działła tu siła złego przykładu.

Czytelnicy zgodzą się chyba, że wyniki badań Instytutu stanowić mogą łań dla naszych wspólnych rozważań w toku dyskusji „PRACA — ALE JAKA?”. Zapewne wszyscy będziemy zgodni co do tego, że nie idzie nam o taką pracę, o jakiej mówili uczestnicy ankiety. Spróbujmy się jednak zastanowić dlaczego doszło do takiego partactwa; konkretniej: dlaczego ratowano plan kosztem jakości produkcji a nie drogą usuwania zjawisk utrudniających produkcję dobrej jakości w rozmiarach przewidzianych planem.

Zasadniczą przyczyną partactwa była bierność — poddawanie się trudnościom i szu-



kanie wyjścia po linii najmniejszego oporu. Wszak wielu respondentów nie tylko dostrzegało złe zjawiska, ale również podawało sposoby ich usunięcia. Np. w celu poprawy zaopatrzenia surowcowego proponowano zerwać z występującym w praktyce monopołem dostawców przez rozwinięcie sieci zakładów surowcowych i kooperacyjnych. Za środek zwiększenia operatywności kontroli technicznej uznano rozszerzenie zakresu jej działania (kontrola surowca, międzyoperacyjna i — jak dotychczas — produktu finalnego). Lekarstwo na niedostatek kwalifikacji to oczywiście szkolenie. Idt., itd.

Były to projekty rozwiązań sensownych i już sprawdzonych w praktyce, a jednak po zostały tylko projektami.

Każdy na swoim stanowisku

Za taki stan rzeczy niejednokrotnie odpowiedzialność ponoszą szeregowi pracownicy, samorząd robotniczy, zakładowe organizacje — polityczna, związkowa i społeczna (np. NOT), kadra kierownicza, dyrekcja, zjednoczenie, resort. Niektóre sprawy tylko ten ostatni mógł rozwiązać. Podkreślić jeszcze trzeba, że stworzenie właściwych m. in. materialno-organizacyjnych warunków pracy to podstawowe zadanie przede wszystkim czynników kierowniczych. Czyż można jednak zgodzić się z obiegową opinią: nie ma złych pracowników, są tylko źli kierownicy? W sedno trafił chyba Janusz Wilhelm („Kultura” z 31 stycznia br.) pisząc:

„Tam (...) gdzie chodzi o rachunki sumienia i o wnioski z tych rachunków płynące, niechaj każdy — warto to powtórzyć — zaczyna od siebie. Niechaj minister ulepszy siebie jako ministra, poseł jako posła... kierownik jako kierownika, zaś szeregowy pracownik jako szeregowego pracownika — tak należałoby zakończyć ów cytat. Rzecz bowiem w tym, że mechanizm społeczny dopiero wówczas funkcjonuje należycie, kiedy zarówno rządzący jak i rządzeni wypełniają dobrze swoje obowiązki.

O tym, że właściwy stosunek do pracy to jeden z najbardziej aktualnych problemów naszej redakcji. Oto fragment jednego z takich listów (nazwisko i adres autora listu w posiadaniu redakcji):

„Dobrze się stało, że Edward Gierk rozdawał napięcie społeczne i wezwał wszystkich do wydajnej pracy.

Chciałabym rzucić hasło: 8 godzin uczelnej i owocnej pracy! Każdy naród do walki z bumelan-

ctwem! Słowo niegdyś tak mocne, dziś nabiera szczególnej wagi!

Nie ma pracy dla tych, którzy połowę dnia roboczego przeleżą w rowach, nierzadko przy tym pijąc. Są i tacy, którzy oszczędzają się w zakładzie pracy, by w dobrej formie, wypoczęci, przyjąć pracę u „prywatnych” na budowie, przy murarce, czy też jakąś inną. Niech nie będzie miejsca w biurach dla urzędników, którzy — jakże często — obijają się po pokojach, parząc i popijając cały dzień herbatą. Często też można na drogach spotkać kierowców — baz transportowych, którzy wydłużają sobie czas pracy w przydrożnych barach. Inna plaga, to panowie z teczkami, którzy wychodzą z biur w celach służbowych, a trafiają do kawiarni.

Są ludzie, którzy naprawdę mają uczciwy stosunek do pracy, ale oni sami nie są w stanie wypracować lepszego jutra. Jest ich po prostu za mało.

Na pewno przy dobrym stosunku do pracy całego społeczeństwa sytuacja gospodarcza w naszym kraju poprawi się”.

Uczestnicy naszej dyskusji „PRACA — ALE JAKA?” zapewne zgodzą się ze stwierdzeniem, że dobre wywiązywanie się z obowiązków zawodowych wymaga twórczego do nich stosunku. Jeżeli w zamian występują kunktatorstwo, asekracja, bierność, wygodnictwo, nieudolność — to skutki tego stylu działania bywają właśnie takie, jak w zakładach objętych sondażem INP. Warto przypomnieć, jak ocenił ów styl Edward Gierk, podsumowując dyskusję podczas jednego ze styczniowych spotkań ze stoczniovcami (tętuł ze sprawozdania Polskiej Agencji Prasowej):

Dokończenie na str. 6

MICHAŁ ŁUCZAK

Polska — ZSRR

SOJUSZ STANU IDEALNEGO

W wydanej ostatnio, kapitalnej pracy Edwarda Serwańskiego zatytułowanej „Wielkopolska w cieniu swastyki”, znaleźć można dokument o niemal szokującej współczesnego Polaka wymowie. Jest to pochodzący z 15 listopada 1944 roku memoriał „Ojczyzny” — konspiracyjnej organizacji Wielkopolan o tzw. narodowej orientacji, stawiającej za cel swej działalności politycznej przywrócenie Polsce możliwie największych połaci ziem zachodnich.

W związku z tym, co należy podkreślić, że choć działacze „Ojczyzny” byli (i pozostali aż po lato 1945 roku) związani ideologicznie z emigracją londyńską, poczuwali się do obowiązku przeciwstawiania się zdecydowanie antyrewindykacyjnemu w stosunku do ziem piastowskich orientacjom „rządowego Londynu”. Nawet w owym memoriale z listopada 1944 roku stwierdzali:

„... Idealną granicą byłaby granica Odrzy i Nysy Łużyckiej, ale żaden naród nie jest w stanie w toku jednej, najcięższej nawet wojny, uzyskać stanu idealnego. Celu maksymalnego w tej wojnie zapewne nie osiągniemy, musimy więc zastanowić się nad celami takimi, których nie osiągnięcie równałoby się przegranej wojnie. Takim minimalnym celem jest uzyskanie rzek Warty i Odrzy (...) po Wrocław włącznie”.

★

Czy współczesnego Polaka, przywykłego od czterech wieków do granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, nie musi szokować ten minimalizm organizacji „Ojczyzny”? A jednak — obiektywnie rzecz rozważając — taki minimalizm mógł się wydawać działaczom tej organizacji maksymalnym. Nie tylko dlatego, że pośrednią odpowiedzią na ich memoriał, było zdecydowanie przeciwstawne oświadczenie emigracyjnego premiera — Tomasza Arciszewskiego, udzielone 16 listopada 1944 roku londyńskiej „Sunday Times”: „Nie chcemy Wrocławia i Szczecina”.

Również z tego względu, że co bieglejsi w ocenie realiów działacze tradycjonalistycznego podziemia, zaczęli sobie zdawać sprawę, iż angielskie (a tym bardziej amerykańskie) sojusznictwo względem walczącego z nazizmem hitlerowskim narodem polskiego, posiada tylko koniunkturalny charakter. Że kiedy skończy się wojna i dojdzie do regulowania problemów granicznych — w mocarstwach Zachodu dojdą do głosu — jak po roku 1918 — koncepcje proniemieckie. I że jedynie Związek Radziecki jest mocarstwem koalicji antyhitlerowskiej, zainteresowanym nie tylko doraźnym pokonaniem imperializmu niemieckiego, lecz także odbudową Polski potężniejszej aniżeli przed 1 września 1939 roku; zdolnej — również dzięki swemu optymalnemu kształtowi granicznemu — przeciwstawić się skutecznie przyszłemu próbom „Drang nach Osten”. A więc, że jedynie sojusznictwo powiązania odrodzonej z kataklizmu wojennego Polski z jej wschodnim sąsiadem — socjalistycznym Krajem Rad, mogą stworzyć realną szansę osiągnięcia w rezultacie tej wojny idealnej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Skoro jednak nawet u schyłku 1944 roku, po pięcioletnich doświadczeniach wojennych, działacze „Ojczyzny” nie byli — ze względów ideologicznych — zdolni zmienić swego stosunku do Związku Radzieckiego — musieli sami uznać swoje marzenia o Polsce powracającej nad Odrę i Nysę Łużycką za nierealne. Pokrywał swoją rezygnację pseudoprawdą: „prawdopodobnie żaden naród nie jest w stanie w toku jednej, najcięższej nawet wojny, uzyskać stanu idealnego”.

Przecież właśnie nasz naród uzyskał stan idealny. Uzyskał zaś, ponieważ na szczęście, decydującym dla narodowych wyników tej najcięższej wojny stał się program PPR „O co walczymy” a następnie „Manifest Lipcowy”. Przy tym komunisty polscy, wysuwając program powrotu Polski nad Odrę i Nysę Łużycką, urealniali go fundamentalną dla Polski racją stanu walka o sojusz polsko-radziecki. Wkrótce też po renegackim wyparciu się Wrocławia i Szczecina przez Londyn, właśnie dzięki sojusznictwu z Krajem Rad — wkopali słupy graniczne nad Odrą i Nysą Łużycką,

a następnie zabezpieczyli międzynarodowo-prawną legalizację postanowieniami Konferencji Poczdamskiej.

★

Przypominając w 26 lat po wkopaniu przez żołnierzy LWP pierwszych słupów granicznych, że „prawdopodobnie niemożliwe” stało się możliwe dzięki temu sojusznictwu — możemy zarazem powoływać się także na doświadczenia całego ćwierćwiecza po roku 1945. Ćwierćwiecza, sprawdzającego także rolę sojuszu Polski Ludowej z Krajem Rad dla naszej powojennej egzystencji narodowej w idealnym kształcie granicznym.

Dziś — kiedy dzięki dotychczasowym efektom naszych sojuszniczych powiązań z Krajem Rad i innymi państwami socjalistycznymi, możemy już bez nerwowości odpowiadać na antypolskie dążenia do rewidowania status quo w Europie dalszymi wysiłkami na rzecz odprężenia — częstokroć zapominamy jak trudno nam było jeszcze kilkanaście lat temu. Przecież już niemal nazajutrz po podpisaniu Układu Poczdamskiego angielscy i amerykańscy sygnatariusze przystąpili do podważania jego stabilizujących losy Europy postanowień. Przygotowując „trzecią światową”, stali się protektorami rekonstrukcji imperializmu niemieckiego, a rychło i sojusznikami kolejnego po hitlerowskim, adenauerowskiego Drang nach Osten. A jednak — mimo iż Bundeswehre utworzono nie dla defilad, że jej żołnierzy nie bez kozery intensywnie szczuto odwetową „Ostkunde” (wiedza o Wschodzie) i uzbrajano w najnowocześniejszy sprzęt — lata 1945—1970 pozostały pierwszym ćwierćwieczem w dziejach Europy bez wojny.

W konsekwencji — załamała się, stała się bankrutką, koncepcja adenauerowskiego rewidjonizmu z pozycji siły. W ślad za tym (po kolejnym fiasku nabytym o „nowej polityki wschodniej” chadeckich następców Adenauera na stołcu kanclerskim) uzyskała wreszcie nieznaczną, ale przecież przełomową większość, zachodniemiecka orientacja uwzględniania realiów układów europejskich. Jej praktyczną wykładnią jest niezaprzeczalnie odmienna polityka wschodnia socjaldemokratyczno-liberalnego rządu NRF.

Oczywiście — monarchijska „Freies Europa” przedstawia tę nową politykę bońską jako przejaw tradycyjnej żyłości imperializmu niemieckiego i w ogóle tzw. wolnego świata względem narodu polskiego. W parze z tym lansuje tezę „po co więc sojusz ze Związkiem Radzieckim”. Zarazem, choć tak reklamuje ostatnie orędzie swego superszefa Nixona, przemilcza jego niezadowolnienie ze zbyt nowej polityki wschodniej rządu Brandta — Scheela.

Jest w tym metoda! W istocie swej ta sama, którą stosowała w roku 1939 goebbelsowska szczekaczka radiowa w języku polskim radząca nam nawet w pierwszych godzinach agresji Hitlera na Polskę, byśmy wierzyli wielkoduszności „fuehrera” i jego trosce o interesy Polski... i dokonali samorozbrojenia. Bowiem — jak świadczy choćby ostatnie orędzie prezydenta USA, te siły imperializmu, których reprezentantem jest Nixon, wciąż nie akceptują status quo w Europie. Nie rezygnują z polityki, której celem byłoby jego podważenie.

Tymczasem: „Polska jest potęgą status quo, ponieważ każda jego zmiana, mogłaby zagrażać jej stanowi posiadania”. To stwierdzenie oczywiście faktu cytuję z książki Helmuta Schmidta, aktualnego (z ramienia SPD) zwierzchnika Bundeswehry — zatytułowanej „Strategie des Gleichgewichts” (strategia równowagi).

Nie mam wątpliwości: nie byłoby tej nowej polityki wschodniej, gdyby nie korzystny dla nas układ sił zmuszający nawet szefa Bundeswehry do lansowania „strategii równowagi”. Nie byłoby tej korzystnej dla nas równowagi, zostałaby zachwiana na korzyść przeciwników uznania status quo, gdybyśmy lekceważąc dobroczynne dla nas znaczenie sojuszu ze Związkiem Radzieckim, uznali go zgodnie z pobożnymi życzeniami „Freies Europa”, jako niepotrzebny na przyszłość.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Młodzi współodpowiedzialni

„Trzeba widzieć wyraźnie to podstawowe zadanie, które polega na włączeniu młodzieży do pełniejszego współuczestnictwa w pracy dla dalszego rozwoju socjalistycznej ojczyzny i w określeniu współodpowiedzialności za ten rozwój”.

Tak został sformułowany w przemówieniu Edwarda Gierka na VIII Plenum KC PZPR jeden z naszych aktualnych obowiązków narodowych. Budowa kraju powinna się odbywać w większym niż dotychczas stopniu za sprawą ludzi młodych. Oni sami muszą się poczuć jego godnymi, pełnoprawnymi budowniczymi. Chodzi o to, aby każdy z nich umiał jak najlepiej i jak najwcześniej wnieść swój wkład do wspólnej budowy. I aby każdy z nich dane było po temu możliwości.

Jak ów obowiązek zostanie zrealizowany, zależy w znacznym stopniu od poczucia odpo-

parze z załatwianiem elementarnych i palących problemów tego pokolenia. Chodzi tu o wszechstronnie rozumiane warunki życia młodych ludzi. Wielokrotnie można było spotkać się z niewłaściwą wobec nich postawą: kto młody,

Wspólny wkład do wspólnej budowy

kładach pracy, w szkołach, na studiach, w organizacjach młodzieżowych, w rodzinach, wreszcie, czy w wielu instytucjach społecznych.

Rozwiązywanie spraw młodego pokolenia, pozyskiwanie go dla dzieła budowy ojczyzny, wyzwalanie jego twórczych sił, stawianie przed nim perspektywy dalszego budownictwa socjalizmu — musi iść w

niech „zaciska pasa”, niech mieszka, gdzie może, bo przecież jest młody.

A młodzi ludzie chcą zakładać rodziny, wychowywać swoje dzieci, chcą mieć swoje mieszkania, zadowolenie z pracy i czuć się szczęśliwie. Odległą perspektywą uzyskania mieszkania, odczuwana często jako wręcz nierealna — to jed- na z najboleśniejszych spraw

młodego pokolenia. A właśnie młodym mieszkańcom są najpotrzebniejsze. Wiele może zmienić przyznawanie mieszkań w zależności od potrzeb, a także przyspieszenie i usprawnienie budownictwa mieszkaniowego. Jedno i drugie jest najzupełniej realne.

Do kręgu tych spraw podstawowych należy też praca, a zwłaszcza jej rozpoczynanie przez młodzież. Jest ono nadmiernie wydłużone i traktowane zbyt formalistycznie. Przykładowo, powszechna jest krytyka młodych, kończących szkoły zawodowe, technika, czy studia, na system stażów. Mówi się o nich zbyt często jako o czasie nie służącym zawodowej adaptacji. Staże traktowa-

Dokończenie na str. 6

MARCIN BAJEROWICZ

*) Ze względu na anonimowość ankiet nie można było ustalić z ilu zakładów pracy napłynęły odpowiedzi.

Nasz program

I. Celem kampanii jest:

▲ Poprawa organizacji zaopatrzenia i obsługi powszechnego nabywcy, zgodnie z rosnącymi wymaganiami ludności oraz zasadami i możliwościami nowoczesnej gospodarki;

▲ Doskonalenie działania handlu i gastronomii stosownie do rangi Poznania — miasta targów międzynarodowych i krajowych oraz wykorzystanie tej pozycji dla wprowadzania nowatorskich form organizacji;

▲ Skuteczne i wszechstronne wdrożenie koncepcji rekonstruowania organizacyjno-technicznego handlu, przygotowanej przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego w jego programie.

II. Cel ten zamierza się osiągnąć:

▲ Przy pomocy publikacji prasowych, popularizujących konkretne przedsięwzięcia w toku kampanii oraz mobilizujących ogół handlowców do aktywnego w niej uczestnictwa;

▲ Przez wspieranie, rozwijanie i inicjowanie nowatorskiego działania na rzecz poprawy obsługi ludności w handlu i gastronomii;

▲ Droga współzawodnictwa wśród handlowców o nagrody i medale HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI oraz przy pomocy konkursów;

▲ Nadawaniem kierunku dla licznych szczegółowych przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, których potrzebę sygnalizuje opinia publiczna.

III. Kampania ma charakter wieloletni i jest powiązana z długofalowymi przedsięwzięciami władz miejskich i dzielnicowych Poznania.

Już piąty miesiąc trwa nasza kampania, której celem — **Poznań miastem dobrego handlu** oraz hasło — **HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI**, umieszciliśmy w tytule. Choć brzmi ono komunikatywnie, warto ponownie przypomnieć podstawowe założenia programu, przytoczyć pierwsze uzyskane efekty oraz podać najbliższe zadania, stojące przed organizatorami i poznańskim handlem. Wywodząc bowiem pomysł tego przedsięwzięcia z uchwały V Zjazdu PZPR, która stawiała obowiązek doskonalenia obsługi ludzi pracy, obraliśmy tę kampanię kierunek, jaki obecnie nadała partia w decyzjach VII i VIII Plenum.

Przy tak zakrojonym programie nieodwołany był udział wielu odpowiedzialnych organizatorów. Do komitetu organizacyjnego kampanii, złożonego z przedstawicieli Prezydium Rady Narodowej Poznania, redakcji „Głosu Wielkopolskiego” i „Expressu Poznańskiego” weszli więc — zaproszeni do współdziału — przedstawiciele Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości.

Pierwszy sukces, zapowiadający dalsze efekty, osiągnięto zatem już u progu kampanii. Rzeczą była bowiem bezprecedensu — do skoordynowanej walki o lepszą działalność handlu, wprężnięto masową propagandę, opinię publiczną, ogół handlowców i administrację te renową. W ten sposób zapewniono powodzenie przedsięwzięciu oraz szybką, skuteczną reakcję na krytykę publiczną i prasową.

Są już wyniki

Dotychczasowy sukces HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI polega głównie na tym, że udało

się pobudzić ambicję pracowników handlu już od podstawowego szczebla. Skupiając ich wokół prostych i jasnych celów jak: pełne wykorzystanie zasobów towarowych hurtu, zwiększanie minimum asortymentowego zaopatrzenia, umniejszanie braków przez wprowadzanie artykułów zastępczych, większą dbałość o kulturę, sprawność i estetykę obsługi nabywcy, czystość sklepu — w stosunkowo krótkim czasie doprowadziliśmy do uporządkowania naszego handlu i gastronomii w sprawach podstawowych.

Początkowa fala społecznej krytyki (czemu służyły nasze ankiety-sondy „Razem dostrzeżemy więcej” oraz masowe kontrole sklepów, dokonywane przez rady narodowe) ujawniła i usunęła wiele zaniedbań, zwłaszcza w dziedzinie zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby. Krytyka była konstruktywna i przez to skuteczna, kierowaliśmy się bowiem zasadą, że wszystkie towary będący w hurcie musi być zarazem w sklepach. W ten sposób poprawiło się również zaopatrzenie w przetwory rybne i mleczarskie, które uzupełniały występujące na rynku niedostatek mięsa. Wzbogaceni półek sklepowych pomogli też w okresie przedświątecznym konkurs na praktyczny upominek, organizowany pod hasłem „1001 uśmiechów”. Rezultat: sprzedano niemal 60 000 prezentów wartości ponad 2,1 mln. zł w 482 pomysłowych zestawach przygotowanych w sklepach.

Kampania wprowadziła wiele zmian w pracy handlu. Systematyczne kontrole uwolniły klientów od irytujących zaniedbań obowiązków personelu i dostawców. Kontrole skupiają teraz uwagę handlowców na doskonaleniu systemu organizacji działania i zaopatrzenia. Upowszechniono metodę telefonicznych zamówień, interwencyjnych dostaw (np. pieczywa). Poszerzono sprzedaż preselekcijną o nowe sklepy, co się widzi zwłaszcza w handlu odzieżą. Handlowcy wychodzą też śmiało z towarami do nabywcy, organizując kiermasze m. in. w zakładach pracy. Przyjął się też nasz pomysł, aby na terenach MTP organizować między imprezami sezonowy dom towarowy, będzie to możliwe od jesieni. Wprowadzono udogodnienia w czasie sprzedaży sklepów w centrum; lepszy system planowania remontów spowodował z kolei skrócenie czasu ich zamknięcia z powodu odnawiania.

Wszystko to dokonane zostało przy pomocy dostępnych obecnie środków organizacyjnych.

nych, technicznych i finansowych poznańskiego handlu i władz miejskich. I taka jest właśnie podstawowa metoda naszego działania — **gospodarujemy lepiej tym co już mamy, w sposób przemyśły, długofalowy, bo możliwości są w końcu niemałe.**

Co nastąpi?

O realności tej zasady przekonuje plan najbliższych ambitych przedsięwzięć w dziedzinie modernizacji sieci handlowej i gastronomicznej.

Przewiduje on unowocześnienie głównych ciągów handlowych miasta pod kątem widzenia likwidacji niepotrzebnych branż i małych lokali sklepowych na rzecz dużych magazynów. Nada się im właściwą branżę i specjalizację sprzedaży. Obecnie właśnie opracowywany jest bilans takich potrzeb i możliwości wykonawczych. Skonsultowany z fachowcami i naukowcami, będzie poddany publicznej dyskusji prasowej.

Zamiar do długoletni, wymaga dobrego przygotowania, koncentracji frontu robót, środków finansowych oraz zwiększenia mocy przerobowych. Jest to więc program na całe pięćdziesiąt lat. Ale pierwsze jego efekty będą widoczne jeszcze w tym roku w postaci polaczonych, przestronniejszych sklepów. Założenia te wzbogacone będą o nowe inwestycje — domy towarowe, których budowa rozpocznie się w końcu pięćdziesiątka.

Rekonstrukcji zaplecza towarzyszy obecnie znaczny wysiłek handlowców, którzy przy stąpili do współzawodnictwa o nadanie im medalu HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI. Wszystkie kryteria tej rywalizacji podporządkowane zostały poprawie pracy handlu, którą ma bezpośrednio odczuć klient. Chodzi tu o bogatsze zaopatrzenie, o dobrą radę w sklepie dla nabywcy (konsumenta), o uprzejmość i życzliwość. Jednym słowem — o obustronne zadowolenie, sprzedawcy i klienta, konsumenta i kelnera z codziennych kontaktów przy ladzie czy stoliku.

Podczas Wiosennych Targów Krajowych przyznane będą pierwsze takie medale. Dla ludności i handlu powinny one stanowić gwarancję dobrych usług i wzajemnego zadowolenia. Liczymy na to, że w dalszej fazie tego współzawodnictwa zdobędzie ten medal wiele placówek. Wtedy można będzie powiedzieć, że Poznań jest rzeczywiście miastem wzorcowego handlu.

ZBILUT SEK

Dokończenie ze str. 5

ne były jako ciąg dalszy nauk z zawodu, a nie jako wdrożenie do konkretnej pracy. Stażyści pytali z niepokojem, czy uzyskane w szkole kwalifikacje się nie liczą, jeśli się ich uczy i egzaminuje jeszcze raz. W tej dziedzinie zapowiadają się znaczne zmiany.

Biurowo Polityczne KC partii rozpatrzyło decyzje dotyczące rezygnacji z funkcji kształceniowej staży i przesunięcia całego ciężaru na szczegółowe poznanie specyfiki pracy i wdrożenie do niej oraz — a możliwości — wszechstronną adaptację zawodową i asymilację nowego pracownika w środowisku. Zamierza się też skrócić staż w zależności od charakteru pracy, czy indywidualnych cech adaptacyjnych, inteligencji, po stawy czy pracowitości przyszłego pracownika.

Trudno byłoby tu mówić o wszystkich sprawach do załatwienia związanych z sytuacją życia młodzieży, wprowadzaniem jej w życie i przygotowywaniem do niego. Bliskie są już reformy w całym systemie szkolnictwa, zmierzające do intensywnego nauczania, do zagwarantowania szybkiego rozwoju uzdolnionym. Uczelnie wyższe sukcesywnie wprowadzają już indywidualne programy nauczania dla wyróżniających się studentów. Nowe problemy stanęły przed organizacjami młodzieżowymi. Powinny one unowocześnić i zmienić charakter pracy, bowiem dotychczasowy stanowił niedostateczną siłę atrakcyjną dla młodych ludzi. Organizacje nie zawsze umieją stwarzać wizję przyszłości dla młodych. Ich działacze powinni być pedagogami, kontaktującymi się częściej z młodzieżą, powinni być odciążeni od pracy sprawozdawczej, nieefektywnej.

Podjęto już nowe inicjatywy. Kilka organizacji ZMS w Wielkopolsce objęło patronat nad budową mieszkań. ZMS prowadzi też przegląd warunków życiowych młodzieży. Chce poszerzyć swe szeregi o dojrzałą życiowo i politycznie młodzież robotniczą. ZMW rozważa także istotny problem perspektyw młodzieży na wsi. Jest szansa, że przy poprawie warunków wiejskiego życia więcej młodych będzie podejmować tam pracę.

W każdym razie pracę wychowawczą i wyzwalanie społecznych inicjatyw młodych członków społeczeństwa budować trzeba na zaufaniu i wzajemnym zrozumieniu. Trzeba najpierw zabezpieczyć młodym sprawy podstawowe, wierę w przyszłość osobistą, aby lepiej dostrzegali ogólniejsze perspektywy budowy socjalizmu w Polsce i swoje w tej budowie miejsce. Bardziej, niż wielkie słowa, zmobilizuje młodzież do pracy i nauki dla kraju — codzienna opieka nad

jej sprawami, zdawałoby się, małymi: sytuacją materialną, samopoczuciem w zespołach ludzkich, ułatwieniem trafnego wyboru osobistej drogi życiowej.

Młodzież potrzebuje wielkich celów. Chce, aby jej życie było żarliwe, aby towarzyszyły mu wielkie ideały. Aby było dla czego żyć i pracować. Rzeczą w tym, abyśmy te wielkie ideały umieli młodzieży ukazywać. Aby młodych ludzi traktować wszędzie, gdzie ich spotkamy, gdzie uczą się czy pracują, z uwagą i zrozumieniem, z szacunkiem dla ich nieznanego, przecież często możliwości. Traktując młodych z lekceważeniem czy niechęcią, nie zdajemy sobie sprawy, że może marnujemy społeczne wartości. Ostawiona bezdziejność części młodych to może ma jedno ze źródeł, a nie w tym, że ideałów rzeczywistości nie ma.

Dzisiejsza rzeczywistość Polski nastroża młodym ludziom więcej wielkich celów życiowych niż jakikolwiek inny okres historyczny kraju. Naszym wspólnym celem narodowym już na bliskie jutro jest zbudowanie nowej, doskonalszej cywilizacji. Wkraczamy w etap rewolucji naukowo-technicznej, nowych sposobów wytwarzania i związanych z tym nowych stosunków między ludźmi. Przyszłość czeka na zdolnych ludzi, twórców zarówno techniki jak i na współpracujących z nimi humanistów, posiadających głębokie rozeznanie aktualnych spraw ludzkich.

Chodzi przecież nie tylko o nową technikę, ale i o lepszego, nowego człowieka, o świadomego obywatela, który na co dzień, w praktyce, będzie umiał myśleć kategoriami społecznego dobra. Obywatelska odwaga, obywatelska praca i myśl dla dobra ojczyzny — czy to nie jest wielki cel dla młodych ludzi? W ostatecznym rachunku bowiem dobro i szczęście własne budować można przede wszystkim na podłożu pomyślnego i systematycznego rozwoju kraju.

MARCIN BAJEROWICZ

Domek w 3 dni

Niezwykle szybko rozwija się budownictwo mieszkaniowe w Czechosłowacji. Szczególnym powodzeniem, na prowincji i na przedmieściach większych miast cieszą się domki jednorodzinne, budowane w temple, którego możemy braciom z poludnia pozazdrościć. Powszechna jest tu praktyka budowy betonowego domku jednorodzinnego w ciągu... zgadnijcie: miesiąca, dwu? Nie! Obszerny domek dla licznej rodziny buduje się w Czechosłowacji w ciągu trzech dni! Na takiej budowie pracuje zwykle 5—7 robotników. (API)

Potrzeba twórczych postaw

Dokończenie ze str. 5

„Pierwszy sekretarz KC (...) stwierdził, że niektórzy ludzie nauczyli się tylko słuchać, umieli decydować, ponieważ było im tak wygodnie; nazwał to zjawiskiem chorobą, która drogo kosztuje kraj. Musimy się od tego odzwyczaić — mówił — dokonać wielu wysiłków, aby ludzie nauczyli się brać odpowiedzialność na siebie, nauczyli się myśleć i doprowadzać sprawę do końca, bez oglądania się na najwyższe władze”.

Samodzielność i odpowiedzialność

Słowa I sekretarza KC należą łączyć z innymi ważnymi oświadczeniami i postanowieniami. Chodzi o rozgraniczenie kompetencji instancji partyjnych, organów administracji państwowej i gospodarczej oraz organów samorządowych, jak również o wzmocnienie jednoosobowego kierownictwa w zakładach pracy i wzrost jego odpowiedzialności za całość rezultatu fabrycznej. Wszystko to stwarza atmosferę sprzyjającą takiej regulacji układu: podwalny — zwierzchnik, który wyzwalalaby inicjatywę od dołu, a zapobiegała zbyt drobiazgowym ingerencjom, które

rodzą bierność, wyczekiwanie na impulsy w postaci dyktaw, wytycznych, poleceń płynących z góry.

Chcemy przeto zaproponować Czytelnikom, by w naszej dyskusji „PRACA — ALE JAKA” dużo uwagi poświęcili warunkom i sposobom kształtowania twórczych postaw cechujących się samodzielnością, odpowiedzialnością, rzetelnością, rzeczowością, odwagą, nakazującą działać w granicach uzasadnionego ryzyka.

Trudno bowiem spodziewać się, że od razu znikną przyczyny, które sprawiły, iż w jednym zakładzie, czy instytucji, pracownicy o takich walech nie byli mile widziani, a wyżej stawiano ludzi tylko oczekujących na dyspozycję, lub wynajdujących różne powody, aby nic nowego nie wprowadzić. Bo to takie wygodne. Inicjatywa i krytycyzm wobec istniejącego stanu rzeczy zmuszają natomiast do dodatkowych wysiłków, do brania na warsztat nowych spraw, do przyznania, że jedna czy druga komórka przedsiębiorstwa funkcjonuje źle i wreszcie do wprowadzenia lepszych niż do tychczas rozwiązań. A o to właśnie chodzi.

MICHAŁ ŁUCZAK

Metoda „PERT” zdaje egzamin

Na pochylniach Wrocławskiej Stoczni Rzecznej dobiegają końca prace przy montażu i wyposażeniu sekcji kadłuba kolejnego, eksportowego zbiornikowca „Minol-13” o wyporności 700 DWT. Armator z NRD otrzyma statek o 3 miesiące wcześniej.

Istotną rolę w pomyślnym wdrożeniu metody „PERT” odegrał wspaniały zespół prac badawczych Wrocławskiej Stoczni Rzecznej. Najpierw opracowano siatkę czynności technologicznych budowy zbiornikowca.

Metoda obliczająca ich tzw. ścieżki krytyczne (liczbę ludzi, zapotrzebowanie na maszyny i materiały, pracochłonność, wykonania itd.) Uzyskane informacje o optymalnym programie budowy statku zakodowano na kartach perforowanych, wprowadzono następnie do pamięci komputera „Odra-1304” we Wrocławskim „Zetie”. Komputer dokonał setek tysięcy szczegółowych wyliczeń związanych z poszczególnymi etapami budowy statku, z różnymi sytuacjami technologicznymi. Jego odpowiedź, po rozszyfrowaniu, umożliwiła opracowanie konkretnych decyzji produkcyjnych przy poszczególnych etapach budowy zbiornikowca.

Dzisiaj już wiadomo, że program budowy statku opracowany na zasadzie sieciowej metody „PERT” umożliwił pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń i zmniejszenie pracochłonności o ponad 1 mln. zł. (PAP)

T A D E U S Z K R A S Z E W S K I

**skradziony
GWÓZDZ**

Na ten raz sprawa była poważniejsza i Dorota sama zdawała sobie sprawę, że postąpiła nielojalnie w stosunku do ojca.

Dziewczyna rozległa się wreszcie kłapiące kroki Jankowiaka i przekręcała klucz w zamku.

Dorota nie zwróciła uwagi na radośnie zdziwioną minę woźnego.

— Aaa, jest panienka! Pan dyrektor bardzo się niepokoił.

— Dzień dobry! — z nałogową uprzejmością rzuciła mu zdawkowe powitanie i nie usłyszała odpowiedzi na swe pytanie: — Czy ojciec jest u siebie w gabinecie?

— Nie! Gabinet nam zamknęli. Dyrektor jest w kancelarii.

Podeszła do drzwi gabinetu, położyła rękę na klamce, zawahała się jeszcze chwilę i nacisnęła. Zdziwiła się, że drzwi nie ustąpiły.

Jankowiak patrzył na nią z jakimś pobłażliwym uśmiechem.

— Nie ma tu ojca?

— Mówiłem, że gabinet zapieczętowany...

— Jakto? Kto?

— Złodzieje ukradli obraz, a milicja zapieczętowała gabinet.

— Ukradli obraz? Który?

— Ten zza biurka „Dziewczyna z dzbankiem”...

Niespodziewana wiadomość, chociaż przykra, sprawiła ulgę. Prawie ucieszyła Dorotę. Rozmowa z ojcem wydała się naraź łatwiejszą, jej rozpoczęcie nie tak trudne.

— A gdzie jest ojciec? — spytała prawie wesołym tonem, co znów zdziwiło Jankowiaka.

— W kancelarii. Pracuje od rana. Pewnym krokiem przeszła przez hall. Nie pukając z rozmachem otworzyła drzwi do kancelarii.

— Dzień dobry, tatku! — zawołała, siłując się na nadanie głosi odcienia większej, niż odczuwała, wesołości i bez troski.

Dyrektor Zaręba podniósł głowę znad papierów, przesunął na czoło okulary w złotej oprawie i spojrzał w stronę drzwi.

— Dzień dobry, Dorotko! Dobrze, że przyjechałaś. Byłem już niespokojny o ciebie.

— Słyszysz tu o jakiejś kradzieży? Ładne rzeczy. Nie można zostawiać was samych — zaraz narobicie jakichś głupstw!

— Słyszałaś już o kradzieży? — tarz Zaręba okryła się cieniem smutku i cierpienia — Straszna przykrość! I to akurat nasza ulubiona „Dziewczyna z dzbankiem”. Tyle mam teraz z tym kłopotów i nieprzyjemności. Milicja ciągle siedzi nam na karku. Przesłuchania, protokoły. Ciebie też koniecznie chcą przesłuchać. Dlatego telefonowałem po ciebie.

Nie przerywając białania podał Dorocie, która zbliżyła się do niego, pulchny, wygodny policzek do pocałowania.

— Biedny tatku! — pogładziła go z pobłażliwą, trochę drwiącą czułością po ramieniu.

— Ale, Dorotko!

Jakaś myśl błysnęła niespokojnie w głowie Zaręby.

— Jak ty przyjechałaś? Przecież o tej porze nie ma żadnego pociągu.

— Ach, tatku! To trzeba długo tłumaczyć... Mam ci dużo do powiedzenia, a nie wiem od czego zacząć, żebyś... żebyś się jak najmniej zmartwił...

— Straszysz mnie, Dorotko! Czy spotkała cię jakaś przykrość?

Dorota niespokojnie spletała i rozpletała dłonie, przyglądając się im z wielkim zainteresowaniem.

— Czy przykrość? Hm! Dla mnie nie jest to na pewno przykre. Nawet uważam za bardzo miłe, bardzo szczęśliwe. I myślę, że... zrozumiesz to, tatku, i nie będziesz się martwić...

Na twarzy dyrektora Zaręby odbiło się wyraźne zaniepokojenie.

c d n

Trener kadry J. Czerwiński:

Rewelacyjny Grunwald maksymalnie wykorzystał szanse

Zreorganizowane rozgrywki ekstraklasy piłkarzy ręcznych stawiają wyższe wymagania przed ligowymi zespołami — powiedział trener kadry mgr Janusz Czerwiński, komentując zakończoną mistrzostwa „siódemki”. Rewelacyjny Grunwald Poznań wykorzystał maksymalnie szanse, jakie ma ten pozbawiony wielkich indywidualności, zespół. Trener Wiecowski może mieć powody do dumy, bo jego wychowankowie zademonstrowali stabilizowaną formę, wspaniałą kondycję i stosowali w grze sporo interesujących rozwiązań taktycznych. Inne zespoły, a zwłaszcza „wieczne drugi” — Śląsk Wrocław nie mogły zadowolić, chociaż w Spółni Gdańsk i Śląsk Wrocław występuje wielu kadrowców, zespoły te zawiodyły.

Na podstawie obserwacji wielu spotkań ekstraklasy — kontynuował trener Czerwiński — mogę wyróżnić bramkarzy Szymczaka i Rozmaka, Dybala, Szolca, Piekarkę oraz Kuchnię.

Reasumując, uważam, że kluby nie wprowadzały na boisko utalentowanych juniorów, którzy zwiastują w systemie rozgrywania 28 meczów w ekstraklasie powinni częściej przebywać na boisku.

(o-za)

PUCHAR MIAST TARGOWYCH

W ćwierćfinałowym meczu piłkarskiego Pucharu Miast Targowych, obrońca czołowego Arsenal zwyciężył zachodniemiecką drużynę FC Koeln 2:1 (1:1).

Joe Frazier nadal mistrzem świata

W nowojorskiej hali Madison Square Garden odbyła się „walka stulecia”. Na ringu zmierzyli się dwaj pięściarze murzyńscy Cassius Clay i Joe Frazier. Stawka był tytuł mistrza świata wciężwag. Po 15 rundach zwyciężył na punkty Joe Frazier, utrzymując tytuł mistrza świata. Wszyscy sędziowie wytypowali zwycięstw Frazier.

Jeszcze żadne spotkanie w historii boksu zawodowego nie wywołało takiego zainteresowania. Trybuna Madison Square Garden wypełniona była do ostatniego miejsca. 19,5 tys. widzów przysięgło, by być świadkami walki dwóch sławnych pięściarzy. Na „czarnym rynku” ceny biletów dochodziły do 1000 dolarów.

Pierwszy na ring wszedł gorący witany przez publiczność Cassius Clay. Wkrótce potem pojawił się Joe Frazier.

Zgodnie z przewidywaniami, pierwszy atak ruszył Joe Frazier, bijąc seriami z obu rąk. Clay walczył czujnie, często kontrując przeciwnika. Wiele z jego ciosów dochodziło celu.

Pierwsze rundy miały charakter remisowy. Bardziej aktywny był Frazier, natomiast Clay rozczarował swych wielbicieli. Kilku minut przerwa sprawiła, iż stracił nieco szybkość i refleksy.

W szóstej rundzie wydawało się, że przyszedł krytyczny moment. Clay znalazł się w narożniku, a Frazier bijący z furii zadał silny cios na szczękę. Eksmistrz świata wyszedł jednak cało z opresji.

Praca Nauka

Malarzy i uczniów przyjmę. Bielska 12 (Dębica boczna Opolskiej). 52g

Gospośia samodzielną, do bóg gotowanie, do dwóch osób, bardzo dobre warunki, potrzebna. Swierczewskiego 69 m. 5. 1573g

W dniu 5 marca 1971 roku zmarł w Poznaniu, przeżywszy lat 75

WŁODZIMIERZ RACZKOWSKI

leśnik i drzewiarz, człowiek dobry i prawy.

Zyczeńych Jego pamięci zawiadamia o tym

rodzina

Pogrzeb odbył się dnia 8 marca br. na cmentarzu komunalnym na Junikowie. 1531g

Dnia 7 marca 1971 r. zmarł nagle mój ukochany i troskliwy mąż i ojciec, przeżywszy lat 50

CZESŁAW HALASIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 12.30 na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Swierczewskiego 67 m. 3. 1597g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 marca 1971 r. zmarł

BRONISŁAW SZPLIT

długoletni pracownik Działu Głównego Mechanika.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy — załoga Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa w Poznaniu

K1591

REDAKUJE KOLEGIUM: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarski, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mirosław Skłopiński, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego).

• Telefon: 611-21 łączący wszystkie działy. Redaktor naczelnego 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-78. Dział korespondentów 657-79. Dział ogłoszeń 657-80. Dział ogłoszeń 657-81. Dział ogłoszeń 657-82. Dział ogłoszeń 657-83. Dział ogłoszeń 657-84. Dział ogłoszeń 657-85. Dział ogłoszeń 657-86. Dział ogłoszeń 657-87. Dział ogłoszeń 657-88. Dział ogłoszeń 657-89. Dział ogłoszeń 657-90. Dział ogłoszeń 657-91. Dział ogłoszeń 657-92. Dział ogłoszeń 657-93. Dział ogłoszeń 657-94. Dział ogłoszeń 657-95. Dział ogłoszeń 657-96. Dział ogłoszeń 657-97. Dział ogłoszeń 657-98. Dział ogłoszeń 657-99. Dział ogłoszeń 657-100.

• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”.

• Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 432-89 i 431-21.

• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

2-5

Zaciskamy kciuki

Ostatnie relacje przed dzisiejszymi pojedynkami

We wtorek zespoły Manchester City i Górnik Zabrze przeprowadziły treningi na murawie Stadionu Śląskiego. Jako pierwsi ćwiczyli goście. Była to raczej rozgrzewka, trwająca około 40 minut. Trener Malcolm szczególnie oszczędzał napastnika Beila, który po kontuzji nogi, pauzował przez dłuższy czas. Podczas treningu grał on w bramce.

W treningu Górnik brało udział 15 piłkarzy, a wśród nich Lubanski. Według opinii lekarza klubowego — dr Koryckiego, start nasze go czołowego napastnika w środowisku meczu jest niemal pewny. Drużyna wybiegnie więc na boisko prawdopodobnie w następującym składzie: Kostka, Wraż, Osłizko, Gorgoń, Latocha, Szoltyś, Wilczek, Skowronek, Wilim, Lubanski, Banaś.

Treningom obydwu drużyn przysłał się na Stadionie Śląskim 500 kibiców.

OSTATNIE GODZINY W MADRYCIE

Kapitan zespołu Legii Antoni Trzaskowski informuje telefonicznie z Madrytu.

„We wtorek wieczorem odbyliśmy ostatni trening przed środowym spotkaniem z Atletico. Gospo-

darze nie udostępnił nam jednak boiska stadionu Manzanares, który pokryty jest matą z folii plastycznej. Trening przeprowadziliśmy wobec tego na boisku treningowym. W zajęciach nie brał udziału Bernard Blaut, któremu kontuzja nadal dokucza i w związku z tym jego udział w meczu jest niemożliwy. Trenował natomiast Pieszko i on najprawdopodobniej zastąpi Blauta. Również Deyna czuje się już dobrze.

W stolicy Hiszpanii spadł w poniedziałek śnieg i pełno jest go na ulicach. Temperatura utrzymuje się w granicach zera i panuje niezbyt przyjemna odwilżowa pogoda. Boisko stadionu Manzanares jest jednak dobrze zabezpieczone.

— Co pisze o szansach miejscowej prasy?

— Doniesienia prasowe nie są już tak optymistyczne jak jeszcze kilka dni temu. Wyczuwa się pewną rezerwę w wypowiedziach o szansach Atletico, choć niemal wszyscy stawiają tu na Hiszpanów. Ostrzeżają się jednak przed stylem gry legionistów, przypominając styl gry zespołów wschodnioeuropejskich „nie leży” Hiszpanom. Od samego przyjazdu niemal bez przerwy obiegają nas dziennikarce i fotoreporterzy, a madycką prasę znacznie więcej miejsca poświęca Legii, niż piłkarzom Atletico. Przebywają oni jeszcze na zgrupowaniu pod Madrytem i wieści o nich są bardzo skąpe.

— Czy zapoznaliśmy się ze stadionem na którym odbędzie się mecz?

— Tak, byliśmy dziś na Manzanares. Zwiedziliśmy cały kompleks sportowy Atletico i jesteśmy oczarowani. Stadion posiada świetne zaplecze, specjalną salę do rozgrywek przed meczem, o temperaturze panującej na zewnątrz. Boisko jest w świetnym stanie i ma wymiary nieco większe niż na sze na Łazienkowskiej. (o-za)

Z Wielkopolski

Koszykarze II-ligowej Stali Ostrowo po zwycięstwie w rozgrywkach mistrzostw 71:67 nad Koroną Kraków, pokonali w następnym pojedynku drużynę Tęczy Kielce 89:65.

Beata Fintz i Paweł Sobaszekiewicz z poznańskiego Sturmu zajęli w mistrzostwach okręgowych w łyżwiarstwie figurowym w klasie III pierwsze miejsca.

Biegi przełajowe o mistrzostwo okręgu poznańskiego, organizuje Poznański Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki w niedzielę 21 bm. Start i meta na stadionie Posańskim na Winiarach.

W rozegranych w Koninie okręgowych mistrzostwach szermierczych w klasie II pierwsze miejsca zajęli: floret — A. Moszczyńska (Srem); floret mężczyzn — J. Koterba (Srem); w szabli — A. Łuczak (AZS) i w szpadzie — N. Kunciewicz (Warta).

Sorząd

Szafę 3-drzwiową, wysoki polski sprzedam. Ostroga 27 m. 1, tel. 67-01-44. 1380g

Dnia 6 marca 1971 r. zmarł

INŻ. WIKTOR SZKUDLIŃSKI

emerytowany starszy inspektor robót elektrycznych Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych w Poznaniu wybitny fachowiec, prawy człowiek i wzorowy kolega.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja i pracownicy Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych w Poznaniu

K1549

Dnia 7 marca 1971 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., moja ukochana żona, matka, teściowa, babunia, córka i siostra, w wieku lat 54

IRENA KASZKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 9.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

1583g

Dnia 7 marca 1971 r. zmarł nasz były, długoletni pracownik i kolega

WŁADYSŁAW BEDNAREK

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką miasta Poznania, Odznaką X-lecia PRL.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza POP i współpracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

K1593

Dnia 8 marca 1971 roku zmarł w Poznaniu, przeżywszy lat 89

MARTA MŁOKOSIEWICZ

z domu SIMIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 9.15 na Junikowie.

Pogrążona w głębokim żalu

rodzina

1559g

Dnia 7 marca 1971 r. zmarła w Bogu po długiej, ciężkiej chorobie moja najdroższa żona, nasza ukochana siostra, śp.

STANISŁAWA FOLBRYCHT

z d. MURAWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 14.15 na Junikowie.

W głębokim smutku strapieni

maż i siostry

1571g

Ul. Grochowska 35 m. 2.

W dniu 8 marca 1971 r. zakończyła swoje pracowite i ofiarne życie, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najlepsza i najtroskliwsza matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

WALENTYNA TOMASZEWSKA

z domu TRAMPczyńska

uczestnik strajku szkolnego we wrześniu 1901 r., członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

maż, dzieci i rodzina

1592g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Obuwia Poznań, ul. Jackowskiego 18/20 — zatrudnia zaraz wzgl. w terminie późniejszym

TECHNIKÓW OBUWNIKÓW na stanowiska: instruktorów, mistrzów, konstruktorów oraz technologów.

Warunki pracy i pracy do omówienia osobiście w Dziale Osobowym pod wyżej wymienionym adresem. K1210

KIEROWNIKA DZIAŁU PRZYGOTOWANIA PRODUKCJI — inżynier robót sanitarnych z odpowiednią praktyką;

KIEROWNIKA ROBOT SANITARNYCH — technik urządzeń sanitarnych z uprawnieniami budowlanymi i praktyką —

zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59 a, tel. 742-01, wewn. 66.

Dojazd autobusem nr 62 z Rataj w kierunku na Krzesiny.

Do pracy dowozi autobus przedsiębiorstwa. K1143

Zakład Badań i Doświadczeń „Instal” - Oddział w Poznaniu, ul. Daniela 2, tel. 633-11, wewn. 9 — zatrudni:

INŻYNIERÓW na stanowiska kierowników zespołów badawczych, ze specjalnością techniki sanitarniej;

INŻYNIERÓW CHEMIKA na stanowisko kierownika zespołu badawczego, ze specjalnością tworzyw sztucznych;

EKONOMISTÓW na stanowiska w zespole badawczym, ze specjalnością analiz ekonomicznych.

Pożądana znajomość języków obcych. Warunki do omówienia. Zgłoszenia pisemne należy kierować pod adresem j. w. K1462

Sprzedam szlifarkę segmentową do płaszczysz metalu — skok 1,5 m. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 1138g.

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Poznań, Czerwnej Armii 61, w podwórzu. 48018g

Sprzedam Zetor 25 z podnośnikiem, niski. Stanisław Nowak, Lubowo, po wiat Gniezno. 1185p

Sprzedam ciągnik Zetor K-25 po remoncie kapitalnym. Dapiłkowski, Stargard Szcz., Grunwaldzka 77. 1186p

Sprzedam ciągnik Ursus C 45, przepięty skrzynio waz oraz duży cięciwa. Henryk Spychała, Sieraków Wlkp., Nowotki 48. 1183p

Samochody

Warszawę Combi rok produkcji 1966, stan bardzo dobry, sprzedam. Poznań, ul. Hetmańska 22 m. 3. 1017g

Sprzedam Zastawę, rok 1967, ciemny, oryginalny lakier. Mały przebieg, stan idealny. Poznań — Grunwaldzka 80. 864g

Fiat włoskiego 125 z silnikiem 1600 cm³, rocznik 69, przebieg 40 tys. km — sprzedam. Poznań-Debiec, ul. Jabłonkowska 2. 378gpr.

Sprzedam Moskwicę 412 z PKO. nowy. Oferty Jędrzej Magdziarz, Polajewo, pow. Czarnków. 1153p

Sprzedam Warszawa 224 w dobrym stanie. Leon Borkowski, Trzcianka, Powstańców Wlkp. 30, tel. 401. 1171p

Sprzedam Syrenę 103 w dobrym stanie. Czesław Osiejewski, Podanin, powiat Chodzież. 1180p

Lokale

Kupię małe mieszkanie własnościowe, spółdzielcze. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 1099g.

Zamienię mieszkanie PKP w nowym budownictwie, c. o. 3 pokoje, w Słupcy, na 2 pokoje w Poznaniu lub blisko Poznania, również z dozorstwem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4988g.

Wynajmę 6 pokoi emerytom, na biura albo zakład. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4987g.

Młode małżeństwo (lekarz) poszukuje samodzielnego pokoju na 2 lata. Najchętniej Jeżyce Grunwald. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4990g.

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką, 40 m², silne, nowe budownictwo, kwaterek, 600 m², na większe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 11g.

Gniezno! Zamienię pokój kuchnia, przynależności — na mieszkanie Poznań, Inowrocławiu, Mogilnie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4989g.

Wynajmę 6 pokoi emerytom, na biura albo zakład. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4987g.

Młode małżeństwo (lekarz) poszukuje samodzielnego pokoju na 2 lata. Najchętniej Jeżyce Grunwald. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4990g.

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką, 40 m², silne, nowe budownictwo, kwaterek, 600 m², na większe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 11g.

Gniezno! Zamienię pokój kuchnia, przynależności — na mieszkanie Poznań, Inowrocławiu, Mogilnie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4989g.

Wynajmę 6 pokoi emerytom, na biura albo zakład. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4987g.

Młode małżeństwo (lekarz) poszukuje samodzielnego pokoju na 2 lata. Najchętniej Jeżyce Grunwald. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4990g.

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką, 40 m², silne, nowe budownictwo, kwaterek, 600 m², na większe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 11g.

Gniezno! Zamienię pokój kuchnia, przynależności — na mieszkanie Poznań, Inowrocławiu, Mogilnie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4989g.

Wynajmę 6 pokoi emerytom, na biura albo zakład. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4987g.

Młode małżeństwo (lekarz) poszukuje samodzielnego pokoju na 2 lata. Najchętniej Jeżyce Grunwald. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4990g.

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką, 40 m², silne, nowe budownictwo, kwaterek, 600 m², na większe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 11g.

Gniezno! Zamienię pokój kuchnia, przynależności — na mieszkanie Poznań, Inowrocławiu, Mogilnie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4989g.

Wynajmę 6 pokoi emerytom, na biura albo zakład. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4987g.

Młode małżeństwo (lekarz) poszukuje samodzielnego pokoju na 2 lata. Najchętniej Jeżyce Grunwald. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4990g.

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką, 40 m², silne, nowe budownictwo, kwaterek, 600 m², na większe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 11g.

Gniezno! Zamienię pokój kuchnia, przynależności — na mieszkanie Poznań, Inowrocławiu, Mogilnie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4989g.

Wynajmę 6 pokoi emerytom, na biura albo zakład. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4987g.

Młode małżeństwo (lekarz) poszukuje samodzielnego pokoju na 2 lata. Najchętniej Jeżyce Grunwald. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 4990g.

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką, 40 m², silne, nowe budownictwo, kwaterek, 600 m², na większe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 11g.

Państwowa Podstawowa Szkoła Muzyczna im. H. Wieniawskiego w Poznaniu ulica Zwierzyniecka nr 20

ogłasza na rok szkolny 1971/72

ZAPISY

a) do klas fortepianu, skrzypiec i wiolonczeli dla dzieci urodzonych w roku 1964;

b) do klas kontrabas, instrumentów dętych, perkusji i harfy dla dzieci, które ukończyły V klasę szkoły podstawowej i wykazują zdolności muzyczne.

Szkola prowadzi równolegle do przedmiotów muzycznych przedmioty ogólnoszkolne: dzieci wypełniają więc obowiązki szkolne. O przyjęciu do szkoły decyduje egzamin wstępny.

Ankiety zgłoszeniowe można odbierać w sekretariacie szkoły w poniedziałki między godziną 10-16 oraz w pozostałe dni tygodnia od godziny 10-13.

1143g

UWAGA!

Zarząd Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu

wzywa mieszkańców Lubonia, Łęczycy i Wira zaopatrujących się w opał w magazynie Lubon

DO DOKONYWANIA ZAKUPU OPAŁU W RAMACH SWOICH PRZYDZIAŁÓW.

K1238

Gminna Spółdzielnia

„Samopomoc Chłopska” w Otorowie

odda restaurację w ajencję

Warunki do omówienia w biurze Zarządu w Otorowie, pow. Szamotuły, tel. 12.

81g

Matrymonialne

Emeryt z wyższą emeryturą finansowo niezależny, wyszkolenie średnie, lat 66, wdowiec, samotny, zamieszkały w Poznaniu, pozna panią szczerą w odpowiednim wieku. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane. Dyskrekcja zapewniona. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 4984g.

Nieruchomości

Oddam ogród owoc

TEATRY

POLSKI — próba generalna; NO-WY (Kino Olimpia) — nieczynny; OPERA — g. 19 „Trubadur”; OPERETKA — g. 19 „Dama od Maxima”; MARCINEK — g. 17 „Tymoteusz majsterklepka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Prawda przeciw prawdzie” (USA 16 l.); g. 17.30, 20 „Zdobycze” (franc. 13 l.); APOLLO — remont; BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Pej-żak z bohaterem” (pol. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Dancing w kwatery Hitlera” (pol. 13 l.); GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Walek karowy” (USA 14 l.); GRUNWALD — g. 17 „Kniaź i Tatarzy” (bulg. 14 l.); g. 19.30 „Różowa pantera” (USA 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Życie, miłość, śmierć” (franc. 13 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Boom” (ang. 16 l.); MALTA — g. 13, 18, 20 „Zamek pułapka” (franc. 16 l.); MI-NIATURKI — g. 16, 19 „Pan Wołodyjowski” (pol. 14 l.); OLIMPIA — g. 15, 17.30, 20 „Winnietou w Do-linie Śmierci” (USA 14 l.); OSIE-DLE — g. 17, 19.30 „Wspomnienia” (kub. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Oskarżenia o zabójstwo” (franc. 14 l.); PAŁACOWE — g. 12.30, 15, 17.30 „Zbieg z Alcatraz” (USA 18 l.); g. 19.30 DKF „Starsza pani bez godności”; PRZYJAZN — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Opowieść do poduszki” (USA 16 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Rze-ka czerwona” (USA 14 l.); SCA-ka — g. 16, 18, 20 „Pieknosc dnia” (franc. 18 l.); TECZA — g. 17, 19.30 „Co wiesz o jedenastej” (franc. 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Pani ambasador” (franc. 14 l.); WCAŚWICZ (Puszczykowo) — g. 16.30, 18.45 „Życie, mi-łość, śmierć” (franc. 13 l.); WIL-DA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Isadora” (ang. 16 l.); WŁO-K-NIARZ (Stęszew) — g. 18 „Niebo nad głową” (franc. 14 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynny; WRZOS (Mesina) — g. 15, 17, 19.15 „Plo-mień nad Adriatykiem” (franc. 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Wyprawa w góry Hindukusz”.

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna, okuli-styka — Szpital im. Pawłowa, ul. Garbary 17, tel. 510-21.
Laryngologia, neurologia — Szpi-tal Kliniczny im. Świącieckiego, ul. Przybyszewskiego 49, telefon 67-12-31.
Psychiatria — Klinika Psychia-tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.
Pożotowie Ratunkowe (ul. Chel-mońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w do-mu, tel. 666-66; dla m. Poznania porady lekarskie, tel. 637-35; pod-stacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 163), tel. 566-66; Podstacje w Luboniu, tel. 99; w Swarzędzu, tel. 209 — czynne cała doba.
Ambulatoria internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (ul. Chelmoń-skiego 20) — g. 18-23, niedz. i święta — g. 8-23; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7, w niedziele i święta cała do-ba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chi-rurgiczne II — ul. Kasprzaka 14, tel. 633-55 — cała doba.
Punkty pomocy weterinarniej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 18-22: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garba-ry 6, tel. 543-55); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 719-32); Włda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-56). Zelenizacja wizyt w stacji PR, tel. 660-66.
Telefon Zaufania nr 586-87 dzwoni lekarz psychiatra lub psycholog (czynny cała doba). Nr 522-51, porady prawne w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.
Porady przeciwalkoholowe, tel. 538-18, dzwoni informacyjnie w dni powszednie — g. 8-19.
Anteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 69, Kórnicka 24 (dzw. noc nól).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 249, tel. 67-24-14, od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Dzień dobry, tu Re-dakcja Społeczna; 8.10 Muzyka muzyczna; 9.10 Dla k. I-II (wych. muzyczne); 9.20 „Zabawa w piłkę”; 9.20 Żołnierski konc. żywcem; 10.05 „No-ce i dnie” fragm. 62 pow.; 10.25 Ludwik van Beethoven — Trio for-tepianowe C-dur op. 1 nr 2; 11.10 Dla k. VII-VIII (wych. muzyczne); 11.20 „O sztuce wykonawczej”; 11.20 Dedykujemy II zmianie konc. muz. rozrywk. 11.45 Public. mie-dzyna; 12.05 Więcej, lepiej, taniej; 13.10 Dla k. I-II (język polski); 13.20 „Królowa z wasami” słuch.; 13.20 Swojskie melodie gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowski; 13.40 Mel. i rytmy dla wszystkich; 14.10 Reportaż literacki z cyklu: Młodzieńca; 14.20 Z opera przez 4 stulecia — nowsza twór-czość radzieckich kompozytorów; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 15.05 Alfa i Omega ma-gazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.55 Transm. z Chorowa meczu piłkar-skiego ćwierćfinału Pucharu Zdo-bywców Pucharów; Górnik — Manchester City; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.30 Koncert cho-ralowy z nagrań Marty Argerich; 20.25 Słuchajmy muzyki i tańczmy; 20.25 Ze wsi i o wsi; 20.40 Transmisja z Madrytu me-

W obronie interesów klienta

Kontrola jakości towarów eliminuje ze sklepów złe artykuły

Zakład Odbioru Jakościowego Towarów zajmuje się oceną artykułów, dostarczanych bezpośrednio do sklepów z różnych zakładów. Są to przede wszystkim artykuły spożywcze, włókiennicze, odzieżowe, kryształowe oraz galanteria metalowa.

Działając na rzecz przedsię-wzięcia handlowych i w inter-esie szerokiego rzesz konsu-mentów ZOJT ocenia jakość, składa reklamacje, dochodzi roszczeń z tytułu wadliwych dostaw i występuje w imieniu zleceniodawców w komisjach arbitrażowych. Dane te wyko-rzystywane są m. in. przy za-wieraniu umów, szczególnie w okresie jesiennych i wiosen-nych Targów Krajowych.

Badania są wyrównowe, czy-li dotyczą pewnych partii to-warów, lub wybranych loso-wo. W ubiegłym roku towa-roznawcy z zakładu przebadali artykuły o ogólnej wartości przeszło 1,6 miliarda zł i zgło-sili zastrzeżenia do szacowa-nych na ponad 76,5 mln zł. Naj-więcej, bo około 19 proc. rekla-macji w stosunku do wartości odebranych w danej branży towarów, dotyczyło w ubie-głym roku artykułów tekstyl-nych, odzieżowych i dziewiar-sko-pojęczsnych, 10 proc. — artykułów metalowych i gospodarstwa domowego oraz osprzętu elektronicznego i grzejnego, 7,7 proc. — obuwia, futer i galanterii skórzaney oraz pokrewny, prawie 4 proc. — mięsa, wędlin i prze-tworów oraz drobiu.

W danych tych mieszczą się m. in. wyniki kontroli w sklepach niektórych branż, w których rze-czoznawcy ZOJT sprawdzają, czy towary są prawidłowo przechowy-wane, a także jakość znajdujących się w sprzedaży produktów. Kontrole wykazały, że nie wszyscy kierownicy sklepów dokonują od-bioru jakościowego warzyw i owo-ców, jak też wyrabianych z nich przetworów. Równocześnie stwier-dzono, że niektóre sklepy nie po-siadają odpowiednich warunków do magazynowania towarów. Usta-lono też, że rozbranzowanie skle-

pów nabiałowych wpłynęło ujem-nie na jakość artykułów mleczar-skich. Nie do rzadkości należą bowiem przypadki, że masło i twa-rogi przechowywane w lodach chłodniczych z rybami, w związku z czym nabierają innego zapachu.

Różne fabryki, zakłady, spółdzielnie i inne placówki, ponoszące winę za dopuszczanie do obrotu artykułów o nieodpowiedniej jakości, za-placili w ubiegłym roku kar-y w wysokości przeszło 5 mln zł.

Najważniejszym rezultatem w działalności ZOJT jest ochro-na konsumentów i niedopusz-czanie do obrotu artykułów z większymi wadami. Z dostaw, pochodzących z zakładów podległych Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Przemysłu Mięsnego w Poznaniu, nie dopuszczono w ub. roku do sprzedaży sporych ilości mię-sa i przetworów o wartości przeszło 6,2 mln zł, w tym za-prawie 5 mln zł. wędlin. W dziale artykułów przemysło-wych zwrócono producentom wadliwe towary nie nadające się do sprzedaży o wartości przeszło 1,1 mln zł. Niezależnie od tego przekwalifikowano partię zareklamowanych artyku-łów do niższych gatunków, w związku z czym konsumenci zapłacili mniej o przeszło 1,4 mln zł.

Niestety, niektóre zakłady nie tylko nie podjęły kroków dla poprawy jakości towarów, ale na-wet ją pogorszyły. M. in. wyższy jest wskaźnik reklamacji przy ar-tykułach z Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Modena” w Pozna-niu, ze Spółdzielni Kuśnierskiej „Moda” w Słupsku. Spółdzielnie mleczarskie w Strzałkowie, Kaź-nierzu Wielkopolskim i Kostrzy-nie dostarczają twarogów o niskiej jakości, w związku z czym Strzał-

Płyną złotówki na odbudowę Zamku

Codziennie niemal poczta przynosi nam informacje z róż-nych przedsiębiorstw, instytucji, szkół i organizacji o podejmowaniu zobowiązań dotyczących ofiar na rzecz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.

Młodzież, grono nauczyciel-skie i pracownicy Szkoły Pod-stawowej nr 64 im. M. Konop-nickiej w Poznaniu przekaza-li w tych dniach kwotę 1789,80 zł, natomiast Rada Zakładowa przy Urzędzie Pocztowo-Tele-komunikacyjnym Poznań-2 za-wiadomiła nas o zebraniu su-my 1526 zł, którą także prze-lano na konto Komitetu Od-budowy Zamku.

Na zebraniu pracowników techniczno-administracyjnych Oddziału Pierzarskiego Zakła-dów Jajczarsko-Drobiarskich w Swarzędzu zebrano na wspomniany cel kwotę 700 zł. Otrzymałymi też informacje, że samorząd szkolny przy Szkole Podstawowej nr 5 im. R. Traugotta wpłacił 200 zł. W tej szkole akcja zbiórkowa jeszcze trwa. (c)

czu piłkarskiego ćwierćfinału Pu-charu Legia — Atletico; 22.30 Ka-lejdoskop kulturalny; 23.10 Kores-pondencja z zagranicy; 23.15 Po raz pierwszy na antenie; 0.10 Pro-gram nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 17.45, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.35 Polski inżynier bu-duje za granicą; 8.50 Na pięcio-linii Joe „Fingers” Carr ze swoim zespołem; 9 Muzyka w epoce ba-roku — barok w Szwecji i Anglii; 9.35 Zielone sygnały — 50 lat w administracji gminnej i gromad-kiej; 9.50 Z różnych stron Kraju Rad — muzyka; 10.10 Skoczne me-lodie gra Zespół Klarncistów S. Maciejewskiego; 10.25 Rozmaitości literacko-muzyczne ze Szczecina; 11.25 Cesar Franck — Quatres Me-diations Symphoniques; 13 Czas do-brych gospodarzy; 13.15 Wielkopolskie melodie ludowe; 13.25 Aud. dziecięca; 13.40 Dzień dzisiejszy — „Epizod” opow.; 14.05 Gra Kape-la Rogli. Bydgoskiej pod kier. E. Donarskiego; 14.25 Konc. estrado-woy; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konc. muz. polskiej; 15.40 Muz. chóralna XX wieku; 17.15 Relacja z Woj. Konferencji Sprawozd.; Wborzeż w opr. Włodzimierza Goszczyńskiego; 17.25 „Za Odra i Nysa” magazyn aktualności nie-mieckich; 17.35 Radioexpress; 18.05 Poznańskie solistów; 18.20 Sonda — dżw. przegląd społ.-ekonom.; 19.15 Język francuski; 19.31 „Teatr PR — Studio Współczesne „Filip z prawda w oczach” słuch.; 20.34 Fe-lieton muzyczny Jerzego Waldor-fa; 21.04 Mel. rozrywk.; 21.25 Jazz od frontu I od kuchni; 22.30 Kon-cert muz. franc.; 23.15 Uniwersy-tet Radiowy O.I.R.T. cykl: „Nau-ka w służbie pokoju” wykład „Ba-dania Atlantyku w strefie tropika-lnej” autor prof. dr S. Woit i prof. dr W. Kort (ZSRR); 23.25 Kwadrans tańca.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.05 Instrumentalna lista przebojów; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „W odruchu litości” — odc. 11 pow.; 9.10 Melodie znad Mo-za Śródmiejskiego; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 Mistrzowie gitary elektrycznej; 10 Słuch bez słów; 10.15 Kolekcjonerzy — rep.; 10.35 Wszy-stko dla pań; 11.40 „Rodzina White-acków” — odc. 42 pow.; 13 Na warszawskiej antenie; 15 Komio-jażer Hadesu — gawęda; 15.10 Or-gany na pierwszy plan; 15.35 N-T — czyli nowoczesność i technika; 15.50 Trzy licy egzotyki; 16.15 Polo-nica muzyczna — J. F. Teleman — Konc. polski na smyczki i kla-wesyn; 16.30 Polonica muzyczna — śpiewają: J. Birkin, G. Becaud, B. Strossand, K. Kirby; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „W odruchu litości” — odc. 12 pow.; 17.40 Przebo-j za przebojem; 18.10 Herbatka przy samowarze; 18.35 Między „Bobino” a „Olimpia”; 19 Powieść w wyd. dżw. „Ocalenie” odc. 3; 19.30 Tele — wspomnienia; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Reminiscencje mu-zyczne — Chaconne aud. Jana Webersa; 20.45 Teatrzyk „Zielone oko”; „Hobbysta” — słuch.; 21.12 Rytm i piosenka; 21.30 Na co dzień i od święta — magazyn; 21.50 Znasz-li ten głos? — Leoniey Price; 22.08 Gwiazda siedmiu wie-czórów — W. Nahorny; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Niezapomnia-ne recytacje — J. Składanek; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Na dobranoc śpiewa Pat Boone.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9-9.30 — Chemia (kl. VII); „Złoty skarb”; 9.55 — Fi-zyka (kl. VIII); „Silnik i prądni-ca”; 10.30-11.20 — „Srebrna lizka” — film z serii: „Saga rodu For-syteów”; 12.45-13.05 — Wybiera-my zawod: 15.20 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przy-

kowo zostało nawet wyeliminowa-ne z dostaw dla Poznania.

Ingerencje poznańskiego za-kladu nie ograniczały się je-dnak tylko do reklamowania towarów z wadami. Biorąc pod uwagę reklamacje klien-tów i ocenę swoich fachow-ców, zakład wskazuje niejedn-o krotnie producentom na wady konstrukcyjne czy inne czym przyczynia się do eliminowa-nia zafawożonych mankame-ntów w dalszej produkcji.

Poznański ZOJT odgrywa więc ważną funkcję w ochro-nie rynku przed napływem towarów o gorszej jakości, a tym samym zabezpiecza w dużej mierze interesy klien-tów handlu. (b)

Jak to jest z regeneracją kineskopów?

W związku z zamieszczoną w dniu 11 lutego br. na łamach „Głosu” informacją pt. „Stare kineskopy można regenerować” otrzymaliśmy list od ob. Ryszarda G. z Poznania, w którym zwraca uwagę na pewne nieścisłości zawarte w naszej notatce. Piszemy m. in.:

„... Ponieważ posiadam kine-skop do regeneracji udam się 11 lutego do punktu ZURIT przy ul. 23 Lutego, w celu uzyskania informacji o termi-nie trwania usługi. Rzeczywistość okazała się zgoła inna, aniżeli informacje podane w waszej notatce. I tak: 1. ZURIT nie przyjmuje kine-skopów do regeneracji, lecz je skupuje od posiadaczy i to w cenie 20—50 zł, a nie — jak podano — 50 zł.

2. Zregenerowany kineskop można następnie kupić w punkcie ZURIT. Cena regene-racji kineskopu 17 cal. wynosi 750 zł (Cena nowego 900 zł). Tym samym informacja o ce-nie regeneracji o 30—35% niż-szej od wartości nowego kine-skopu jest nieprawdziwa.

Należy przy tym zaznaczyć, że nie ma gwarancji, iż sprze-

dając kineskop do regeneracji będzie można odkupić ten sam”.

Zajęliśmy się jeszcze raz tą sprawą i okazuje się, że dane z Zakładu Regeneracji Lamp Kineskopowych, na podstawie których opracowaliśmy infor-mację 11 ub. m., były, niestety, częściowo nieścisłe. Takie ko-rzyści, jakie nam podano, od-nosili klienci przy regeneracji pewnego typu lamp kineskopo-nych do końca grudnia ub. roku. Od stycznia br., wszedł w życie nowy cennik Państwowej Komisji Cen i regenero-wane kineskopy sprzedawane są klientom na innych zasa-dach, ale o tym w Zakładzie Regeneracji Lamp Kineskopo-nych nas nie poinformowano. Nie powiedziano nam również o tym, że punkty ZURIT pla-cą klientom za dostarczane kine-skopy od 20 do 50 zł, w zależ-ności od rodzaju lamp.

Ma też nasz czytelnik rację, pisząc, że różnica między ceną nowego kineskopu, regenero-wanego nie jest tak wysoka, jak to nam pierwotnie podano. Dotyczy to jednak tylko niekt-rych kineskopów, m. in. tych, które kosztują — jako nowe — 900 zł, a regenerowane — 750. Natomiast w szeregu in-nych typów różnica między ce-ną nowego a regenerowanego dochodzi nawet do prawie 40 procent.

Należy przy tym zaznaczyć, że ZURIT udziela przy regenerowa-nych kineskopach rocznej gwaran-cji, czyli takiej samej jak przy sprzedaży nowych. Nie ma jednak gwarancji, że klient otrzyma ten sam kineskop, który oddał do na-prawy. Zakład Regeneracji Lamp Kineskopowych — nastawiony jest bowiem na metodę przemysłową. Wiele kineskopów nabytych w punktach ZURIT jest więc odrzu-canych, jako nie nadających się do regeneracji. Dotyczy to zlwaz-ka kineskopów z Kłopot tym większy, ponieważ przemysł nie produkuje w ogóle, pewnego ro-dzaju kineskopów, lub też wy-twarza ich za mało w stosunku do potrzeb. (b)

Czwartek Literacki

Na kolejnym Czwartku Lite-rackim 11 bm. o godz. 19 w Pałacu Działalności przy Sta-rym Rynku, słuchacze spotka-ją się z członkiem Wrocław-skiego Oddziału ZLP, prozai-kiem i dramaturgiem Henry-kiem Worcellem, autorem m. in. wystawianego w Poznaniu utworu scenicznego „Widzę stad Sudety”.

Autor będzie mówił na te-mat „Nasze spotkania z Niemi-cami na Ziemiach Odzyska-nych” oraz o swoich nowych zamierzeniach twórczych. (na)

Kto widział ten wypadek?

Świadkowie wypadku drogowego, jaki zdarzył się 28 lutego br. około godz. 21.40 na skrzyżowaniu Most Uniwersytecki — Dworcowa, gdzie samochód osobowy potra-cił przechodzącą przez jezdnię kobietę — proszeni są o osobiste lub telefoniczne zgłaszanie się do Komendy Miejskiej Milicji Oby-wateelskiej — Wydział Kontroli Ruchu Drogowego, plac Wolności 16, pok. 207 (tel. 412-793). (na)

Praktycznie realizują przyrzeczenie harcerskie

Z obrad Hufca ZHP Poznań-Powiat

W ubiegłą niedzielę delegaci blisko 7,5 tysięcznej rzeszy harcerzy z powiatu poznańskiego ocenili dwuletnią pracę swego hufca, zwracając szczególną uwagę na nowe formy oddziaływania ideowo-wychowawczego, wypracowane przez Komendę Hufca, ośrodki ZHP lub drużyny czy zastępy.

Starano się więc ostatnio przede wszystkim lepiej przygo-towywać zbiórki, wyko-rzystując w nich praktycznie treści zawarte w przyrzecze-niu harcerskim, obietnicy zu-chowej czy zobowiązaniach instruktorskich. Trochęono się szczególnie o to, by każda zbiórka była lekcją wiedzy o współczesnym życiu kraju i świata. Pragnąc stać się praw-dziwymi sojusznikami szkoły i

rodziny, drużynowi wykazali więcej zainteresowania życiem osobistym harcerzy, nawiązywa-li bliższy kontakt z ich domem. Wiele uwagi poświęcono ucze-niu młodzieży sumiennosci i właściwego pojmowania „no-woczesności stylu życia”.

Zdobywanie wiedzy o kraju ułatwiali prace społecznie uży-teczne dla środowiska, spotka-nia z ludźmi 25-lecia, czynny udział we wszystkich uroczys-tościach okolicznościowych.

ZHP to organizacja, która pierwsza pomaga uczniowi we właściwym wyborze zawodu. Or-ganizowano więc spotkania z ludźmi różnych zawodów, wycie-czki do zakładów pracy, na wsi zaś nawiązywano kontakt ze spółdziel-niami produkcyjnymi, co miało na celu podnoszenie rangi zawodu rolnika.

Wiele drużyn organizowało w szkołach imprezy, umożliwiające uczniom wykazanie się uzdolnie-niami i zainteresowaniami: np. tur-nieje talentów, wystawy hobbys-tów itd. Interesowano się też przyczynami niepowodzeń w nau-ce, organizując zastępy wspólnej pomocy w dokształcaniu.

W dyskusji mówiono też o tym, że zbyt rzadko jeszcze zbiórki organizowane są w te-renie, a przecież ułatwianie młodzieży kontaktu z przyrodą, to jeden z podstawowych atry-butów powodzenia w kształto-waniu jej charakteru i etyki, a także zapewnienia jej prze-życia wielkiej przygody.

Harcerze powiatu poznań-skiego zdobyli sobie wiele przyjaciół wśród starszych mieszkańców. Ostatnim tego dowodem jest inicjatywa Po-wiatowej Rady Przyjaciół ZHP, dzięki której — wspólnym czynnem społecznym pracowników wielu instytucji — stanąć ma we Wronczynie młodzieżowy ośrodek wypo-czynkowy.

Zbyt mało jest, niestety kół przyjaciół ZHP, zrzeszają-cych rodziców. Oni zaś, repre-zentując różne zawody, mogli-by pomóc najbardziej w za-mierzonym rozwijaniu zajęć specjalistycznych, zgodnych z różnymi zamiłowaniami dzie-ci. W drużynach wiejskich bę-dzie się np. prowadzić zajęcia z zakresu ogrodnictwa, hodowli, sadownictwa, leśnictwa i higie-ny.

W tym roku Hufiec ma przyjąć imię Szarych Szeregów. W związku z tym wszystkie drużyny za-poznają się dokładnie z historią udziału harcerstwa w walce o nie-podległość, w kampanii wrześnio-wej i w okresie okupacji. Starsi zdobywać będą sprawność „Harce-rza Szarych Szeregów”. (wch)

★

Takiej uroczystości dawno w szkole nie było. 100 dziecu-cząt i chłopców ze szczerp przy Szkole Podstawowej nr 72, kładąc palce na drzewce sztafetu hufca ZHP Jeżyce im. Stefana Czarnieckiego po-wtarzało słowa harcerskiego przyrzeczenia.

W lutym w języckim hufcu złożyło przyrzeczenie ponad 400 harcerzy. Sobotnia impre-za była największa. Zakończy-la ją impreza kominkowa, na której przypomniano bohatera hufca, Stefana Czarnieckiego, który całe życie poświęcił służ-bie dla ojczyzny. (bw)

INFORMUJEMY

Posiedzenie Komisji Historycz-nej PTPN, z referatem prof. dr. A. Gleysztora z Warszawy pt. „Dobrowolne ubóstwo w średnio-wieczu” odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w gmachu UAM przy ul. Marchlewskiego 124/126.

Na prelekcję E. Balczerana pt. „Poezja w teatrze i teatr w poezji” zaprasza Klub Miłośników Teatru Pałacu Kultury dzisiaj o godz. 18.

KD MO — Grunwald prosi o zgło-szenie się meczynny, któremu 14 II 1971 r. w godzinach popo-ludniowych w toalecie restaura-cji „Grunwaldzka”, przy ul. Grun-waldzkiej 88, skradziono portmo-netkę z zawartością gotówki oraz pieczątki — do KD MO Grunwald, ul. Matejki 57, p. 18 (tel. 412-353).